



WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 marca 2020 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku I Wydział Cywilny w składzie:

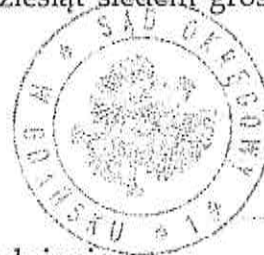
Przewodniczący: sędzia (del.) Marcin Cichosz

Protokolant: sekretarz sądowy Joanna Andrukiewicz

po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 2020 r. w Gdańsku
na rozprawie

sprawy z powództwa
przeciwko Bankowi BPH S.A. z siedzibą w Gdańsku
o zapłatę

- I. zasądza od pozwanego Banku BPH S.A. z siedzibą w Gdańsku na rzecz powodów solidarnie kwotę 105.584,94 zł (sto pięć tysięcy pięćset osiemdziesiąt cztery złote dziewięćdziesiąt cztery grosze) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 3 listopada 2016 roku do dnia zapłaty;
- II. oddała powództwo w pozostałym zakresie;
- III. zasądza od pozwanego Banku BPH S.A. z siedzibą w Gdańsku na rzecz powodów solidarnie kwotę 6.417,00 zł (sześć tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania;
- IV. nakazuje pobrać od pozwanego Banku BPH S.A. z siedzibą w Gdańsku na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 8.629,77 zł (osiem tysięcy sześćset dwadzieścia dziewięć złotych siedemdziesiąt siedem groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.



Grzegorz Bręgi

Uzasadnienie

Powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz solidarnie kwoty 105.584,94 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty liczonymi od dnia 2 listopada 2016 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz solidarnie zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazano, że w dniu 31 grudnia 2007 r. strony zawarły umowę kredytu nr _____ piewającą na kwotę 651.270,47 zł. Kredyt jest indeksowany do waluty obcej CHF. Powodowie nie zostali poinformowani o skali ryzyka walutowego, z którym wiąże się indeksacja do waluty obcej. Kredyt został przeznaczony w wysokości 643.347,90 zł na budowę lokalu mieszkalnego w _____ w wysokości 7.722,57 zł na pokrycie kosztów z tytułu ubezpieczenia od ryzyka utraty pracy oraz w wysokości 200 zł za wpis hipoteki. Kredyt został wypłacony w transzach: w dniu 15 stycznia 2008 r. kwoty 7.722,58 zł, 200 zł oraz 142.966,20 zł, w dniu 15 kwietnia 2008 r. kwotę

214.449,30 zł, w dniu 15 lipca 2008 r. kwotę 107.224,65 zł i w dniu 18 marca 2009 r. kwotę 71.483,10 zł

Powodowie wskazali, że zgodnie z umową wypłata kredytu przeliczana jest według kursów z tabeli banku, ustalany w sposób nieobiektywny i zgodnie z wolą pozwanego banku, spłata kredytu zaś przeliczana jest według kursu średniego NBP. Powodowie argumentowali, że skoro wadliwy jest ten pierwszy etap, tj. przeliczenia z PLN na CHF po kursie kupna CHF, to wskazanie kursu średniego NBP do dokonywania przeliczeń w drugim etapie indeksacji jest bez znaczenia. Jeżeli nie jest umówiona kwota w CHF, to nie można skutecznie umówić zasad przeliczenia tej kwoty na PLN.

Powodowie wskazali, że nie mieli i nie mają żadnego wpływu na wysokość kursu kupna oraz kursu sprzedaży ustalonego przez pozwanego. Ponadto podnieśli, że pozwany zaniżył wysokość całkowitego kosztu kredytu oraz bezprawnie pobierał od powodów opłaty manipulacyjne z tytułu „ubezpieczenia niskiego wkładu własnego” w łącznej kwocie 12.862,20 zł.

Zdaniem powodów, z tytułu rozliczenia umowy kredytowej powstała nadpłata na ich rzecz w wysokości 105.584,94 zł.

W ocenie powodów, klauzule indeksacyjne w przedmiotowej umowie należy zakwalifikować jako niedozwolone postanowienia umowne. Powodowie wskazali, że zakwestionowane postanowienie (indeksacja) nie określa głównego świadczenia stron, którym jest sam zwrot kredytu.

Powodowie podnieśli również, że obciążenie powodów w umowie potrójnym ryzykiem, tj. zmian stopy procentowej, kursu walutowego i spreadu walutowego stanowi nadużycie rynkowej pozycji banku, któremu klient zaufał co do pomijalności ryzyk finansowych wywoływanych dla klienta przez umowę kredytu. Przedmiotowa umowa, zdaniem powodów, wykracza poza definicję umowy kredytowej, stanowiąc w istocie swap walutowy, polegającego na dwukrotnej wymianie walutowej. Pociągało to za sobą dla banku obowiązki informacyjno-doradcze, właściwe dla rynku finansowego.

Powodowie wskazali także, że klauzula waloryzacyjna narusza zasady lojalnego traktowania i zasady równorzędnego traktowania konsumenta. Pogląd taki wyraził Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie XVII AmC 5344/11, który wskazał też, że kwestionowanej klauzuli nie można rozbijać na część obiektywną, tj. odsyłającą do kursów NBP, i część nieobiektywną, odsyłającą do uznania pozwanego banku.

Powodowie zarzucili nadto, iż zostali narażeni na ryzyko, którego w innym wypadku by nie ponieśli, gdyż powodowie nie uzyskują dochodów w walucie kredytu, zaś pozwany nie poinformował powodów o skali tego ryzyka, a przed tym ryzykiem ostrzegali organu nadzorcze administracji finansowej.

Z ostrożności powodowie wskazali, że przy przyjęciu, że klauzula indeksacyjna określa główne świadczenie stron, wówczas umowa jest nieważna lub nie istnieje.

(vide: pozew k. 3-29)

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania.

Pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia, wskazując, że miesięczne raty to świadczenie okresowe, a zatem zastosowanie znajdzie trzyletni termin przedawnienia.

Co do opłat manipulacyjnych pozwany wskazał, że te pobrane po 2007 r. nie zostały zapłacone w całości, stąd powodowie nie mogą się domagać ich zwrotu, skoro ich jeszcze bankowi nie zapłacili.

Pozwany podkreślił, iż udzielony kredyt był w istocie kredytem walutowym i tak był traktowany przez pozwanego. Nadto sami powodowie wskazali we wniosku kredytowym walutę, w której wnioskowali o kredyt, mogli też wybrać inną walutę albo kredyt bez indeksacji, więc warunki te zostały indywidualnie uzgodnione przez strony.

Nadto, w ocenie pozwanego, zapisy umowy dotyczące indeksacji stanowią świadczenia główne, stąd nie mogą być traktowane jako niedozwolone klauzule umowne. Pozwany wskazał, że przytoczone przez powodów klauzule umowne wpisane do rejestru klauzul niedozwolonych, z uwagi na różny zakres kontroli abstrakcyjnej i indywidualnej, nie mogą w sposób automatyczny przesądzać o abuzywnym charakterze postanowienia wpisanego do rejestru klauzul niedozwolonych w ramach kontroli indywidualnej konkretnej umowy, zwłaszcza w sytuacji, gdy treść obu postanowień nie jest tożsama.

Pozwany dodał, że powodowie zostali poinformowani o ryzykach zaciągnięcia kredytu w walucie obcej i nie działali jako konsumenci, gdyż powódka prowadziła działalność gospodarczą, a więc nie można wykluczyć że środki z kredytu zostały przeznaczone na cel związany z tą działalnością.

Jeżeli nawet uznać indeksację za postanowienie abuzywne, to sąd zdaniem pozwanego powinien uzupełnić umowę na podstawie 56 k.c. w zw. z art. 354 § 1 k.c. wg ustalonych zwyczajów, czyli w oparciu o kurs rynkowy, a takim kursem był ten który ustalał Bank w swoich tabelach, skoro opierał się na średnich kursach 5 największych banków, a jeżeli nie podzielić tego poglądu, to jako przelicznik należy uznać kurs średni NBP na podstawie art. 358 § 2 k.c.

Nadto, zdaniem pozwanego, uwzględnienie powództwa prowadzioby do niedopuszczalnej ingerencji w treść łączących strony stosunków prawnych. Sąd nie może bowiem modyfikować stosunku prawnego w związku z uznaniem danego postanowienia umowy za niedozwolone.

Pozwany wskazał też, że nawet w przypadku stwierdzenia nieważności nie byłoby zobowiązany do zwrotu świadczenia na rzecz powodów, ponieważ powodowie otrzymali więcej środków niż dotychczas spłacili, a zatem pozwany nie byłoby bezpodstawnie wzbogacony.

Pozwany argumentował również, że nie ma podstaw do uchylenia się do skutków prawnych oświadczenia woli z uwagi na błąd co do całkowitego kosztu kredytu, ponieważ jest to błąd co do pobudki/motywu zawarcia umowy, a nie co do treści czynności prawnej.

Pozwany wskazał także na brak możliwości zakwalifikowania roszczenia powodów jako odszkodowawczego.

(vide: odpowiedź na pozew k. 171-239)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 7 listopada 2007 r. powodowie
złożyli wniosek do pozwanego banku o udzielenie im kredytu w kwocie 643.347,90 zł w walucie PLN, indeksowany kursem CHF, zaznaczając w tym zakresie odpowiednie pole, spośród kilku innych walut oraz opcji bez indeksacji, na okres 30 lat z równymi ratami kapitałowo-odsetkowymi.

Przed złożeniem wniosku doradca kredytowy przedstawiał oferty w różnych walutach różnych banków, jednak wariant kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego, jako wariant najtańszy, był polecany. Frank szwajcarski prezentowany była jako waluta stabilna, z możliwymi odchyleniami 10-20% w każdą stronę.

Klauzule indeksacyjne nie były przez strony indywidualnie negocjowane.

Powodowie mieli możliwość zapoznania się z umową przed jej podpisaniem w biurze pośrednika kredytowego, poinformowano ich o konieczności zapoznania się z dokumentami przed podjęciem decyzji o zawarciu umowy.

Powodowie zostali poinformowani o ryzyku związanym z zaciąganiem kredytu hipotecznego w walucie obcej, jednak przedstawione symulacje wzrostu kursu nie przekraczały wzrostu o więcej niż 10-20%. Doradca kredytowy tłumaczył także powodom kwestię spreadu. Powodowie wiedzieli też, w jaki sposób działa indeksacja.

Powódka od 2002 r. prowadziła działalność gospodarczą, jednak zawierana umowa kredytowa nie była z nią związana.

Powodowie wybrali ofertę GE Money Banku S.A. bo była najtańsza z im zaprezentowanych.

(dowód: wniosek o kredyt hipoteczny k. 271-274, pismo z dnia 27.04.2007 r., oświadczenie o dostarczeniu wzorców umownych k. 245, oświadczeniu k. 246-247, zaświadczenie o wpisie do ewidencji gospodarczej k. 248, zeznania świadka Rafała Kakiętka utrwalone na nośniku danych k. 1022, zeznania świadka utrwalone na nośniku danych k. 1264, zeznania powodów utrwalone na nośniku danych k. 1264)

W dniu 31 grudnia 2007 r. powodowie jako kredytobiorcy zawarli z GE Money Bankiem S.A. z siedzibą w Gdańsku, w imieniu którego działali doradcy kredytowi z Expander Advisors sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie, umowę kredytu nr w celu pokrycia części ceny budowy samodzielnego lokalu mieszkalnego, położonego w (§1 ust. 2 i 3 ust. 1) w łącznej kwocie 651.270,47 zł, tj. w wysokości 643.347,90 zł na budowę lokalu mieszkalnego w w wysokości 7.722,57 zł na pokrycie kosztów z tytułu ubezpieczenia od ryzyka utraty pracy oraz w wysokości 200 zł za wpis hipoteki.

W § 6 wskazano, że całkowity koszt kredytu na dzień sporządzenia umowy wynosi 465.335,49 zł, a rzeczywista roczna stopa oprocentowania (dalej: RRSO) wynosi 4,145%.

Zgodnie z §2 ust. 4 umowy z tytułu przekroczenia dopuszczalnego wskaźnika obciążenia nieruchomości kredytem, kredytobiorca zobowiązany będzie do uiszczania opłaty manipulacyjnej w wysokości 2.859 zł za okres pierwszych trzech lat istnienia ochrony ubezpieczeniowej. W następnych latach za każde trzy lata ochrony ubezpieczeniowej opłata manipulacyjna wynosić będzie 3,6 % różnicy między kwotą pozostającego do spłaty salda zadłużenia z tytułu kredytu, określoną na ostatni dzień mijającego 3 - letniego okresu kredytowania, a 80% wartości nieruchomości, będącej zabezpieczeniem tegoż kredytu. Opłata manipulacyjna będzie doliczana do salda kredytu raz na trzy lata. Obowiązek uiszczenia opłaty manipulacyjnej ustaje, gdy w dacie płatności opłaty manipulacyjnej zadłużenie obniży się do kwoty niższej lub równej kwocie 571.864,80 zł.

W §3 ust. 2 umowy przewidziano, że jednym z zabezpieczeń będzie wpis hipoteki kaucyjnej w polskiej walucie.

Dzień dokonania przelewu transzy uznawany był za dzień wypłaty wykorzystanego kredytu. Każdorazowo wypłacona kwota złotych polskich miała zostać przeliczona na walutę, do której indeksowany był kredyt, według kursu kupna waluty kredytu, podanego w Tabeli kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez GE Money Bank S.A., obowiązującego w dniu dokonania wypłaty przez bank (§ 7 ust. 2).

Spłatę kredytu rozłożono na 360 miesięcznych rat równych kapitałowo-odsetkowych (§ 1 ust. 5), płatnych nie później niż w tym samym dniu kalendarzowym każdego miesiąca, w którym nastąpiła wypłata pierwszej transzy kredytu (§10 ust. 1). W okresie wypłaty transz kredytobiorcy mieli spłacać jedynie odsetki, począwszy zaś od pierwszego terminu płatności, następującego po wypłacie ostatniej transzy kredytu, kredytobiorcy mieli spłacać kwotę kredytu wraz z odsetkami w miesięcznych ratach, obejmujących łącznie część spłaconego kredytu oraz odsetki. Płatności miały być realizowane w złotych polskich (§ 10 ust. 2 pkt a-b). Po wypłacie kredytu bank miał przesłać kredytobiorcom informację o numerze rachunku, na który miała być dokonywana spłata kredytu (§ 10 ust. 4). Rozliczenie wpłaconej przez kredytobiorców kwoty następować miało w najbliższym terminie płatności. Do wyliczenia wysokości należności kredytobiorców wobec banku miał być stosowany średni kurs złotego do waluty, do której indeksowany był kredyt, określony w Tabeli kursów średnich NBP i obowiązujący, zgodnie z § 17 ust. 6, w terminie płatności (§ 10 ust. 6).

Do rozliczenia transakcji wypłat poszczególnych transz kredytu stosowane były kursy kupna dla kredytów hipotecznych udzielanych przez GE Money Bank S.A. walut zawartych w ofercie banku obowiązujące w dniu dokonania transakcji (§ 17 ust. 1). Kursy kupna określa się jako średnie kursy złotego do danych walut ogłoszone w tabeli kursów średnich NBP minus marża kupna (§ 17 ust. 2). Do wyliczenia kursów kupna dla kredytów hipotecznych udzielanych przez GE Money Bank S.A. stosuje się kursy złotego do danych walut ogłoszone w tabeli kursów średnich NBP w danym dniu roboczym skorygowane o marżę kupna GE Money Banku S.A. (§ 17 ust. 3). Obowiązujące w danym dniu roboczym kursy kupna dla kredytów hipotecznych udzielonych przez GE Money Bank S.A. walut zawartych w ofercie Banku określone są przez Bank po godz. 15:00 poprzedniego dnia roboczego i wywieszone są w siedzibie Banku oraz publikowane na stronie internetowej GE Money Banku S.A. - www.gemoneybank.pl (§ 17 ust. 4). Do rozliczenia transakcji spłaty kredytu stosowany będzie średni kurs złotego do waluty, do której indeksowany jest kredyt, podany w tabeli kursów średnich NBP, obowiązujący, zgodnie z ust. 6 niniejszego paragrafu, z tym jednak zastrzeżeniem, że stosowany będzie średni kurs złotego do waluty, do której indeksowany jest kredyt, podany w Tabeli Kursów Średnich NBP, obowiązujący zgodnie z ust. 6, w dniu wpływu środków do Banku (§ 17 ust. 5). Za kurs obowiązujący dla rozliczenia zaległych należności uważa się kurs ogłoszony do godziny 12:00 w poprzednim dniu roboczym na stronie internetowej Narodowego Banku Polskiego. W pozostałych przypadkach stosowany jest kurs ogłoszony do godziny 12:00 w dniu roboczym poprzedzającym Termin Płatności, na stronie internetowej Narodowego Banku Polskiego (§ 17 ust. 6).

W § 11 ust. 3 wskazano, że kredytobiorca oświadcza, że postanowienia niniejszej umowy zostały z nim indywidualnie uzgodnione.

Oprocentowanie kredytu było zmienne i ulegało zmianie w tym samym dniu kalendarzowym, w jakim nastąpiła wypłata kredytu (lub pierwszej transzy) najbliższego miesiąca po ostatniej zmianie indeksu L3 (§ 8 ust. 1).

Indeks L3 miał ulegać zmianie zgodnie z następującymi zasadami:

- a) Indeks L3 dla każdego kwartału kalendarzowego oblicza się jako arytmetyczną średnią stawek LIBOR 3m (dla lokat międzybankowych trzymiesięcznych) obowiązujących w dniach roboczych w okresie od 26 dnia miesiąca zamykającego kwartał poprzedzający ostatni kwartał kalendarzowy do 25 dnia miesiąca kończącego kwartał poprzedni,
- b) Indeks L3 ulega zmianie w okresach kwartalnych, w przypadku, gdy bieżąca wartość Indeksu jest różna od obowiązującej poprzednio o przynajmniej 0,1 punktu procentowego i obowiązuje od 1 dnia kalendarzowego kwartału,
- c) indeks L3 ulega zmianie w okresach miesięcznych i obowiązuje od pierwszego dnia miesiąca, jeśli średnio arytmetyczna stawek LIBOR 3m, obowiązujących w dniach roboczych w okresie liczonym od 26 dnia miesiąca, poprzedzającego miesiąc ostatni do 25 dnia miesiąca poprzedzającego zmianę, jest różna od obowiązującej stawki indeksu L3 o przynajmniej 0,9 punktu procentowego,
- d) W przypadkach określonych w pkt. b i c powyżej indeks L3 przyjmuje wartość obliczoną jako średnia arytmetyczna stawek LIBOR 3M do ww. okresów
- e) W kwartałach, w których nastąpiła zmiana Indeksu L3 w okresach krótszych niż kwartalne, sprawdzenie czy występuje konieczność zmiany indeksu na koniec kwartału kalendarzowego odbywa się poprzez porównanie średniej arytmetycznej stawek LIBOR 3m, obowiązujących w dniach roboczych w okresie od 26 dnia miesiąca poprzedzającego ostatnią zmianę do 25 dnia miesiąca kończącego kwartał kalendarzowy.
- f) w przypadku, gdy 26 dzień miesiąca jest dniem wolnym od pracy, średnia stawek LIBOR 3m obliczana jest od najbliższego dnia roboczego następującego po tym dniu. W przypadku, gdy 25 dzień miesiąca jest dniem wolnym od pracy, średnia stawek LIBOR 3m obliczana jest od najbliższego dnia roboczego, poprzedzającego ten dzień.
- g) indeks L3 obliczany jest do dwóch miejsc po przecinku

Odsetki miały być naliczane dziennie od pozostałej do spłaty kwoty wykorzystanego kredytu, według aktualnej stopy procentowej, począwszy od dnia wypłaty kredytu w całości

lub w części do dnia poprzedzającego jego całkowitą spłatę włącznie. Przy naliczaniu odsetek przyjmuje się, że rok liczy 360 dni, a każdy miesiąc jest równy i liczy 30 dni bez względu na liczbę dni kalendarzowych w miesiącu. Naliczane odsetki płatne są miesięcznie, z dołu, w terminie określonym w § 10 ust. 1 (§ 8 ust. 2).

(dowód: umowa kredytowa k. 33-39, pełnomocnictwo)

Kredyt został wypłacony powodom w następujących transzach:

- 1) w dniu 15 stycznia 2008 r. kwoty 7.722,58 zł, 200 zł i 142.966,20 zł,
- 2) w dniu 15 kwietnia 2008 r. kwota 214.449,30 zł,
- 3) w dniu 15 lipca 2008 r. kwota 107.224,65 zł,
- 4) w dniu 14 listopada 2008 r. kwota 107.224,65 zł,
- 5) w dniu 18 marca 2009 r. kwota 71.483,10 zł

(okoliczności bezsporne, nadto zaświadczenie k. 300)

W dniu 28 maja 2009 r. strony sprecyzowały, że nieruchomością w rozumieniu umowy kredytowej jest lokal mieszkalny, położony przy

(dowód: aneks k. 44)

Stosowane przez pozwanego Bank kursy kupna CHF obliczane były poprzez odjęcie od średniego kursu NBP (wyrażonego w Tabeli A) marży kupna. Marże ustalane były w oparciu o kursy waluty CHF notowane przez pięć innych banków – głównych uczestników obrotu walutowego: PKO SA, PKO BP, Bank Millennium, Citibank i BZ WBK. Od kursów tych banków odejmowany jest kurs średni NBP, oblicza się następnie średnią z tych 5 kwot i uzyskana kwota jest podstawą ustalenia marży.

Pięć banków, których kursy brano pod uwagę, wybrał pozwany bank mocą decyzji swojego organu. Pozwany miał możliwość samodzielnej zmiany decyzji co do sposobu ustalenia marży, przy czym do chwili obecnej takiej decyzji nie podjął.

Klient spłacający ratę kredytu w danym dniu, mógł spłacić ratę w złotych przeliczając ratę kredytu wyrażoną w CHF stosując kurs z dnia spłaty lub kurs z dnia poprzedzającego dzień spłaty.

Pozwany, aby sfinansować kredyty indeksowane do CHF, musiał pozyskać tę walutę od innych podmiotów – w postaci umów pożyczek zawieranych z innymi podmiotami. Od takich umów pozwany musiał płacić odsetki. Pożyczki te były spłacane w oparciu o wskaźnik LIBOR powiększony o marżę.

W księgach rachunkowych pozwanego kredyty indeksowane były traktowane jako kredyty walutowe.

(dowody: sprawozdanie finansowe GE Money Banku S.A. za rok 2008 k. 1141-1194; zeznania świadka utrwalone na nośniku danych k. 1325v, opinia pisemna uzupełniająca biegłego z zakresu rachunkowości z dnia 10 czerwca 2019 r.)

Mailem z dnia 23 grudnia 2015 r. powód wezwał pozwanego do zwrotu kwoty 12.862,20 zł tytułem wpłaconej kwoty ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Powód odmówił zapłaty.

(dowód: korespondencja stron k. 47-50)

Mailem z dnia 8 kwietnia 2016 r. powód złożył reklamację odnośnie wyliczenia całkowitego kosztu kredytu, wskazując, że został on w jego ocenie zaniżony o 156.664 zł.

Podał, że w przypadku tak rażącego błędu i w jego wyniku uchyla się od skutków zawarcia umowy kredytu.

(dowód: mail z dnia 08.04.2016 r. k. 46)

Pismem z dnia 14 października 2016 r., doręczonym w dniu 19 października 2016 r., powodowie wskazali pozwanemu, że przysługuje im względem niego roszczenie o zwrot opłat manipulacyjnych w kwocie 12.862,20 zł oraz wobec zastosowania klauzul indeksacyjnych nadpłata w wysokości 105.584,94 zł. Powodowie wezwali pozwanego do rozliczenia kredytu, proponując przyjęcie kursu kupna banku z dnia wypłaty kredytu, pod rygorem dochodzenia ich roszczeń na drodze sądowej. Wskazali, że pismo to należy traktować jako wezwanie do zapłaty, przy czym termin do zajęcia stanowiska określili na 14 dni od otrzymania pisma.

(dowód: pismo z dnia 14.10.2016 r. k. 79-82 z potwierdzeniem odbioru k. 83)

Bank BPH Spółka Akcyjna z siedzibą w Gdańsku jest następcą prawnym GE Money Banku S.A. z siedzibą Gdańsku.

(dowód: odpis KRS pozwanego k. 154-162)

W okresie od 26 lutego 2008 r. do 21 listopada 2016 r. powodowie na poczet umowy kredytowej wpłacili łącznie 327.469,01 zł.

(dowód: historia spłat – k. 301-304)

W okresie od 15 kwietnia 2009 r. do 21 listopada 2016 r. wysokość rat kapitałowo odsetkowych, przy założeniu, że kredyt oprocentowany jest według zmiennej stopy procentowej LIBOR 3M oraz z pominięciem mechanizmu indeksacji, wyniosłaby 217.082,09 zł.

Całkowity koszt kredytu, przy przyjęciu wyjściowego kursu kupna CHF GE Money Banku S.A. na dzień 4 grudnia 2007 r. w wysokości 2,1234 PLN wynosi 448.250,25 zł.

(opinia pisemna biegłego z zakresu rachunkowości Piotra Witka z 10 września 2018 r. k. 1275-1283v, pisemna opinia uzupełniająca tego biegłego z dnia 10 czerwca 2019 r. k. 1357-1397v, ustna opinia uzupełniająca tego biegłego z dnia 18 lutego 2020 r. utrwalona na nośniku danych k. 1468)

Sąd zważył, co następuje:

Stan faktyczny w sprawie jest w znacznej części niesporny. Poza sporem bowiem leżała treść zawartej przez strony umowy kredytu, a także treść oświadczeń podpisanych przez powodów przed zawarciem umowy kredytu.

Dokumenty złożone przez strony postępowania nie były kwestionowane co do swej treści.

Odnośnie zeznań świadków i powodów Sąd miał na uwadze, iż dowody te co do zasady nie były między sobą sprzeczne. Trzeba mieć bowiem na uwadze, że świadkowie, którzy zawierali z powodami w imieniu banku przedmiotową umowę kredytu, nie pamiętali powodów, a zatem ich zeznania należało traktować jedynie uzupełniająco w stosunku do zeznań stron co do konkretnych czynności podejmowanych w procesie zawierania umowy kredytu, wprost zaś co do procedur banku odnośnie negocjacji umowy, tj. że klienci nie mieli wpływu na treść umowy w zakresie klauzul indeksacyjnych,

pozwany postanowień tych nie negocjował z klientami, zawarta przez strony umowa miała zaś charakter adhezyjny.

Najbardziej przydatne przy rozpoznaniu sprawy miały zeznania [redacted], który w świetle zeznań powoda obsługiwał ich przy zaciąganiu kredytu. Świadek ten zeznał, że przedstawiane przez niego klientom symulacje wahań kursowych CHF ograniczały się do zmiany kursu od kilkudziesięciu groszy do złotówki, co przy kursie franka nieco ponad 2 zł w tym czasie pozostaje w zgodzie z zeznaniami powodów, którzy wskazywali, że przedłożona im symulacja uwzględniała wahania w zakresie 10-20%, a zatem przy 20% byłaby to zmiana o ok. 40 gr. Zgodne z zeznaniami pozwanych była także okoliczność poinformowania ich o mechanizmie działania indeksacji.

Zeznania [redacted], która nie miała bezpośredniego kontaktu z powodami, były mniej doniosłe, niemniej ona również potwierdziła brak możliwości negocjacji klauzul indeksacyjnych. Świadek potwierdziła również, że kredyty indeksowane do waluty CHF były w latach 2007-2008 znacznie korzystniejsze od kredytów w PLN.

Odnosnie zeznań świadka [redacted] Sąd również miał na uwadze, że jego zeznania nie zostały podważone jakimkolwiek innym dowodem. Jednocześnie świadek, z racji wieloletniej pracy w sferze bankowości, posiadał znaczną wiedzę na temat funkcjonowania kredytów indeksowanych do walut obcych w sferze rynkowej i bankowej. Podkreślić jednak należy, że na potrzeby niniejszej sprawy zeznania tego świadka miały mniejsze znaczenie, o czym poniżej.

Zeznania powodów również w całości zasługiwały na uwzględnienie, także ze względu na spójność z zeznaniami świadka [redacted] pozwany zaś nie zdołał podważyć ich wiarygodności, także w zakresie w jakim twierdzili, że przedmiotowy kredyt nie miał związku z prowadzoną przez powódkę działalnością gospodarczą.

Sąd za w pełni wiarygodną uznał także opinię biegłego z zakresu rachunkowości Pawła Witka. Opinia ta została sporządzona przez osobę posiadającą odpowiednią wiedzę i uprawnienia w dziedzinie rachunkowości, a logika biegłego i jasny sposób formułowania opinii pozwoliły na śledzenie toku jego rozumowania. Biegły w ramach opinii uzupełniającej pisemnej oraz ustnych wyjaśnień przekonywająco wyjaśnił także wszelkie wątpliwości stron i odpowiedział na wszelkie pytania. Strony nie kwestionowały nadto ustnej opinii biegłego.

Należy podkreślić przy tym, że dla rozstrzygnięcia sprawy nie miało znaczenia, iż biegły nie odniósł hipotetycznych ustalonych rat pomijających indeksację do rzeczywistych spłat kredytu przez powodów, albowiem raty z pominięciem indeksacji są znacząco niższe od rat bez pominięcia indeksacji, co oznacza, że zakładając pominięcie indeksacji, już od pierwszej raty powodowie pozostawali w nadpłacie w zakresie spłacanych rat. Ewentualne zatem odsetki za opóźnienie w spłacie, które pojawiają się po raz pierwszy przy racie nr 311, w ogóle nie wystąpiłyby przy spłatach z pominięciem indeksacji wobec istniejącej już w tym czasie nadpłaty.

Sąd oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczności wskazane w piśmie z dnia 25 stycznia 2018 r. w zakresie innym, aniżeli dowód ten dotychczas przeprowadzono, na podstawie art. 235² § 1 pkt 2, albowiem dotyczą one w tym zakresie faktów bezspornych, nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy lub udowodnionych zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy. Kwestie, poruszone przez pozwanego w zakresie kursów oraz rozliczenia kredytu, w świetle poniższych rozważań, a w szczególności bezskuteczności zastosowanego kursu kupna dla indeksacji transz kredytu wypłaconych kredytobiorcom, tj. kursu ustalonego przez pozwany bank na etapie wypłaty kredytu, pozostają bez znaczenia dla rozpoznania niniejszej sprawy.

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Powodowie w niniejszej sprawie wnosili o zasądzenie od pozwanego kwoty 105.584,94 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 2 listopada 2016 r. do dnia zapłaty.

Sąd, rozważając w pierwszej kolejności najdalej idący zarzut strony pozwanej uznał, że roszczenie powodów nie jest przedawnione. Powództwo wniesione zostało w listopadzie 2016 r., i dotyczy okresu od lutego 2008 r. (moment pierwszej spłaty). W związku z powyższym wskazać należy, iż w niniejszej sprawie, zgodnie z art. 118 k.c., w brzmieniu obowiązującym do dnia 9 lipca 2018 roku, mając na uwadze treść art. 5 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r., poz. 1104), zastosowanie znajdzie 10 - letni termin przedawnienia. Roszczenie powodów nie jest związane z działalnością gospodarczą, nie jest też roszczeniem o świadczenia okresowe. Konstrukcja żądania pozwu warunkuje bezpodstawne wzbogacenie jako jedyną możliwą podstawę uwzględnienia żądania; powodowie domagają się bowiem zwrotu tego, co świadczyli bezpodstawnie czy to na skutek nieważności czynności prawnej czy też uznania pewnych zapisów umownych jako niedozwolone. Nadto poszczególne raty kredytowe nie mogą być traktowane jako świadczenia okresowe, skoro czas trwania umowy, a tym samym liczba rat jest z góry określona.

Przechodząc do podstawowych rozważań wskazać należy, że z art. 405 k.c. wynika, że kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Szczególną postacią bezpodstawnego wzbogacenia jest art. 410 k.c. przewidujący przypadki nienależnego świadczenia, definiowanego w art. 410 § 2 k.c. Świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

W tym miejscu na marginesie wskazać należy, że bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostaje zarzut strony pozwanej, iż wobec banku nie wystąpiły przesłanki zaistnienia jego odpowiedzialności odszkodowawczej, skoro podstawą odpowiedzialności wskazywaną przez powodów nie jest art. 471 k.c. i n., tylko właśnie przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Dla zastosowania przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 i n.) konieczne natomiast było ustalenie, iż pozwany otrzymał korzyść majątkową kosztem powodów, co w niniejszej sprawie jest bezsporne, skoro powodowie spłacali zaciągnięty u pozwanego kredyt. Przesądzić jednak należało, czy świadczenie powodów miało cały czas i w pełnej wysokości podstawę prawną. W szczególności podstawa prawna odpadłaby w przypadku wykazania, iż czynność prawna była nieważna, ewentualnie zapisy umowne przewidujące obowiązek świadczenia powodów na rzecz pozwanego były w całości lub części abuzywne.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że w ocenie Sądu, zawarta między stronami umowa kredytu jest umową ważną i zgodną z obowiązującymi przepisami. Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Przedmiotowa umowa spełnia powyższe wymagania z tą wszakże zmianą, iż udostępniona kwota kredytu indeksowana została do obcej waluty. Tego typu zabieg nie oznacza jednak nieważności całej umowy, gdyż jest to zdaniem Sądu zmiana mieszcząca się w granicach swobody umów określonej w art. 353¹ k.c.

Nie można, zdaniem Sądu, mówić o sprzeczności umowy z art. 69 Prawa bankowego. Bezsporne jest bowiem, iż pozwany przekazał powodom określoną kwotę środków pieniężnych, zaś pozwani zobowiązani zostali do zwrotu przekazanej kwoty. Przy czym wprowadzony mechanizm indeksacji powodował, iż powodowie nie byli zobowiązani do zwrotu kwoty w PLN, a w walucie, do jakiej indeksowano kredyt. Kapitał określony w CHF na skutek comiesięcznych spłat cały czas maleje. To że obecnie powodowie mają do spłaty kapitał określony w PLN o wartości znacznie przekraczającej kapitał z dnia zawarcia umowy

jest efektem zmian kursowych waluty oraz stosowanego przez pozwanego kursu kupna przy ustalaniu początkowego salda kredytu i kursu sprzedaży przy ustalaniu wysokości rat określanych w PLN. Innymi słowy, gdyby kurs CHF przez cały czas trwania umowy był taki sam jak w dniu jej zawarcia, a pozwany nie stosował dwóch różnych kursów na różnych etapach wykonywania umowy, powodowie mieliby do spłaty dokładnie taką samą kwotę jaką pożyczyci od banku (pomijając oczywiście odsetki i prowizje).

Zdaniem Sądu, nie można również mówić o sprzeczności umowy z art. 358(1) par. 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli przedmiotem zobowiązania od chwili jego powstania jest suma pieniężna, spełnienie świadczenia następuje przez zapłatę sumy nominalnej, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej. Konstrukcja zawartej umowy przewiduje przeliczenie kredytu zaciągniętego w PLN do kwoty CHF. Tak uzyskana kwota franków szwajcarskich stanowi nominalną sumę do spłaty (co nie zmienia tego, iż zawarta umowa dotyczyła kredytu w PLN).

W orzecznictwie i doktrynie jednoznacznie wskazuje się, że kodeks cywilny nie przewiduje także ograniczeń co do rodzaju mierników wartości, którymi strony mogą się posługiwać, konstruując klauzule waloryzacyjne. Może to być więc złoto, drogie kamienie, zboże, określona grupa dóbr konsumpcyjnych, określona grupa materiałów (tzw. klauzule indeksowe). Pomimo użytego w omawianej regulacji zwrotu "(...) według innego niż pieniądz (...)" bez przymiotnika "polski", nie powinno budzić wątpliwości, że stosowanym miernikiem wartości mogą być także waluty obce (klauzule walutowe). Pieniądz obcy nie pełni wówczas funkcji pieniądza, lecz miernika wartości takiego samego jak złoto, towary itp. W wypadku omawianych klauzul nie chodzi o wyrażenie świadczenia w walucie obcej, gdyż byłoby to pozbawione podstaw w świetle uregulowania art. 358 § 2 k.c. w obecnym brzmieniu. Istotę takich klauzul stanowi odniesienie wartości świadczenia pieniężnego (z momentu zawarcia umowy) wyrażonego w pieniądzu polskim do innej waluty, a następnie ustalenie wielkości świadczenia w pieniądzu polskim według jego kursu do tej waluty z momentu wykonania zobowiązania. Takie rozumienie art. 358 § 2 w pełni potwierdza judykatura (zob. *wypr. SA w Warszawie z 15.10.2014 r., VI ACa 1721/13, Legalis*). W powołanym orzeczeniu Sąd Apelacyjny stwierdził, że wprowadzając do umowy klauzulę waloryzacyjną, strony oznaczają wysokość świadczenia w zobowiązaniu pieniężnym w sposób pośredni – poprzez wskazanie nie liczby jednostek pieniężnych, lecz przez opisanie wartości, jaką ma mieć spełniane świadczenie za pomocą innego niż pieniądz miernika wartości. Najbardziej typowymi klauzulami waloryzacyjnymi są, biorąc pod uwagę jako kryterium przedmiot miernika wartości, klauzula złota, klauzula walutowa (inna waluta niż ta, na którą opiewa zobowiązanie pieniężne), czy klauzule towarowe (*por. K. Pietrzykowski (red.). Kodeks cywilny Tom I . Komentarz, Warszawa 2018; wyrok SN z 19.12.2017 r., I CSK 139/17; wyrok SN z 19.04.2007 r., I CSK 4/07*).

Ustawodawca sam potwierdził ważność tej umowy wprowadzając ustawą z 29.07.2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw nowelizację art. 69 prawa bankowego. W ustawie nowelizującej wprowadził m.in. obowiązek podawania szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę polską albo spłaty kredytu. Ustawa ta nie przesądzała więc o nieważności umów kredytu indeksowanych do waluty obcej, a jedynie wprowadzała dodatkowe regulacje dotyczące tego typu umów. Brak takiej regulacji we wcześniejszym okresie nie skutkowało nieważnością umów; wręcz przeciwnie, takie umowy należy uznać za dozwolone zgodnie z zasadą swobody umów. Gdyby ustawodawca zamierzał wyeliminować z obrotu prawnego tego typu umowy, uczyniłby to w tej lub jakiegokolwiek innej nowelizacji prawa bankowego. Zamiast tego, ustawa z 29 lipca 2011 r. zawiera szereg rozwiązań mających na celu doprecyzowanie praw i obowiązków stron umowy o kredyt indeksowany do waluty obcej, a w art. 4 tej ustawy wprost precyzuje kwestie dotyczące umów kredytowych indeksowanych zawartych przed wejściem w życie przedmiotowej ustawy. Tym samym, ideą dokonania nowelizacji prawa bankowego ustawą

z dnia 29 lipca 2011 r. było utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych według nowych zasad. Wprowadzenie określonych zmian legislacyjnych do art. 69 Prawa bankowego dotyczących umów kredytowych z mechanizmem indeksacji oznaczało również, że taka umowa nie może być sprzeczna z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, a co za tym idzie – również z art. 58 k.c.

Trudno również uznać umowę kredytową łączącą strony za sprzeczną z istotą (naturą) zobowiązania. Sytuacja taka mogłaby mieć ewentualnie miejsce w sytuacji, w której zapisy umowne nie pozwalałyby na realizację celu umowy, którym jest udzielenie określonych środków pieniężnych kredytobiorcom z obowiązkiem zwrotu tej kwoty z odsetkami. W przedmiotowej sprawie umowa łącząca strony spełniała ten właśnie cel, a jedynie różniła się od klasycznej mowy kredytu wprowadzonym mechanizmem indeksacji.

Również analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego dotycząca umów kredytowych indeksowanych nie wskazuje, aby takie umowy uznawane były za nieważne (*np. wyrok SN z dnia 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14; wyrok SN z 22.01.2016 r., I CSK 1049/14, wyrok SN z dnia 14-07-2017 r., II CSK 803/16*).

Analizując charakter umowy kredytu indeksowanego wskazać należy również, że wbrew twierdzeniom powodów, nie sposób potraktować jej jako instrumentu walutowego pochodnego i co za tym idzie związaniem banku Dyrektywą 2004/39/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych zmieniająca dyrektywę Rady 85/611/EWG i 93/6/EWG i dyrektywę 2000/12/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz uchylająca dyrektywę Rady 93/22/EWG oraz Dyrektywą Komisji 2006/73/WE z dnia 10 sierpnia 2006 r. wprowadzająca środki wykonawcze do dyrektywy 2004/39/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do wymogów organizacyjnych i warunków prowadzenia działalności przez przedsiębiorstwa inwestycyjne oraz pojęć zdefiniowanych na potrzeby tejże dyrektywy (dalej jako Dyrektywy).

Zgodnie z definicją instrumentu finansowego - art. 4 ust. 1 pkt. 17 Dyrektywy 2004/39/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. - dla celów Dyrektyw „instrument finansowy” oznacza instrument określony w sekcji C Załącznika I do tej Dyrektywy, a kredyt indeksowany nie został tam wymieniony.

W związku z powyższym, umowa kredytu, tak jak każda inna umowa kredytu czy pożyczki nie stanowi instrumentu finansowego ani pochodnego w rozumieniu Sekcji C Załącznika I do Dyrektywy nr 2004/39/WE.

Rozważaniu podlegała również kwestia nieważności/nieistnienia umowy na skutek ewentualnych wad oświadczenia woli powodów w przedmiocie zawarcia umowy kredytu. Powodowie twierdzili, że skutecznie uchylili się od skutków swego oświadczenia woli w tym zakresie. Błąd ten polegać miał na mylnym wyobrażeniu co do całkowitego kosztu kredytu (CKK) oraz wysokości dodatkowego wynagrodzenia należnego bankowi z tytułu stosowania podwójnych klauzul indeksacyjnych. Powodowie twierdzili wręcz, że pozwany dopuścił się w tym zakresie podstępu zatajając te informacje i umyślnie wyprowadzając w błąd co do wysokości całkowitego kosztu kredytu.

W związku z powyższym wskazać należy, iż art. 84 kc. wynika, że w razie błędu co do treści czynności prawnej można uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli. Jeżeli jednak oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć. Ograniczenie to nie dotyczy czynności prawnej nieodpłatnej. Można powoływać się tylko na błąd uzasadniający przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia tej treści (błąd istotny). Przepis art. 86 § 1 k.c., stanowi zaś, że jeżeli błąd wywołała druga strona podstępnie, uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu może nastąpić także wtedy, gdy błąd nie był istotny, jak również wtedy, gdy nie dotyczył treści czynności prawnej. Przepis art. 88 § 2 kc. statuuje zaś zawity roczny

termin do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie uchylenia się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że nie ma podstaw do przyjęcia, że ewentualny błąd został wywołany przez pozwanego podstępnie. Tę zaś okoliczność winni wykazać powodowie zgodnie z art. 6 k.c. Jak przyjmuje się powszechnie w orzecznictwie działanie podstępne polega na świadomym wywołaniu u drugiej osoby mylnego wyobrażenia o rzeczywistym stanie rzeczy po to, aby skłonić ją do dokonania określonej czynności prawnej (por. *wyr. SN z 20.5.2004 r., II CK 354/03, OSNC 2005, Nr 5, poz. 91; wyr. SA w Łodzi z 9.4.2015 r., I ACa 1502/14, Legalis, wyr. SA w Gdańsku z 18.12.2013 r., V ACa 732/13, Legalis; wyr. SA w Szczecinie z 3.7.2013 r., I ACa 129/13, Legalis; wyr. SA Katowice z 14.6.2013 r., V ACa 171/13, Legalis; wyr. SA w Krakowie z 30.5.2014 r., I ACa 111/14, Legalis*). Zdaniem Sądu powodowie nie wykazali, aby działanie pracowników pozwanego nosiło znamiona umyślności w celu nakłonienia ich do zawarcia umowy kredytu indeksowanego do CHF. Nie potwierdził tego żaden z przeprowadzonych dowodów, w szczególności nie potwierdziły tego zeznania świadków. Nie ma zresztą racjonalnych podstaw do przyjęcia, że pozwanemu zależało na wprowadzeniu klientów w błąd co do stosowania dwóch różnych kursów oraz wysokości CKK. Pozwany zabiegał wprawdzie o udzielenie jak największej liczby kredytów, gdyż w ten sposób powiększał swoje zyski, jednakże nie oznacza to, że szczególnie zależało mu na zawieraniu umów kredytowych powiązanych z walutą CHF. Przede wszystkim jednak trudno mówić o podstępie w sytuacji, w której już w umowie wskazano w sposób jednoznaczny, że pozwany stosować będzie dwa różne kursy tj. kurs kupna i sprzedaży w momencie ustalania początkowego salda zadłużenia oraz wysokości rat kredytowych. Była to więc informacja w pełni jasna i jawna, nie można jej więc traktować również w kategorii błędu.

Odnosnie podstępu co do wskazania CKK zauważyć należy, że w dacie zawierania umowy nie było jeszcze regulacji prawnych wskazujących jednoznacznie na sposób liczenia tego wskaźnika. Pozwany zastosował metodologię liczenia CKK przyjmując założenia, które uważał za właściwe tj. stosując kurs kupna CHF. Uzasadniał to tym, że skoro początkowe saldo zadłużenia też wyrażone zostało w oparciu o kurs kupna, to taki sam kurs zastosować należy przy ustalaniu CKK. Nie ma podstaw do stwierdzenia, że na tamten czas sposób liczenia CKK był określony w powszechnie obowiązujących przepisach czy też wynikał jednoznacznie z praktyki rynkowej, zaś pozwany celowo nie zastosował się do tych przepisów (praktyki), by zachęcić powodów do zawarcia umowy kredytowej.

W ocenie Sądu, powodowie nie dochowali również rocznego terminu do uchylenia się od skutków oświadczenia woli w zakresie, w jakim błąd opierał się o brak informacji o stosowaniu dwóch różnych kursów. Stosowane zapisy umowne jasno regulowały tę kwestię, a wobec tego nie można przyjąć, że powodowie nie mieli tego świadomości już w momencie zawierania umowy.

Niezależnie od powyższego, zdaniem Sądu, błąd, na który powołują się powodowie, nie jest w istocie błędem co do treści czynności prawnej. Jak wskazuje się w piśmiennictwie treścią czynności prawnej jest treść stosunku prawnego powstającego w wyniku dokonania czynności prawnej, czyli prawa i obowiązki stron tego stosunku (por. Z. Radwański, w: *System PrCyw*, t. I, 1985, s. 512). W przypadku zobowiązań podstawowym obowiązkiem dłużnika jest spełnienie świadczenia; skorelowane z tym obowiązkiem jest prawo domagania się przez wierzyciela spełnienia tego świadczenia. Błędem co do treści czynności prawnej jest zatem błędne wyobrażenie dotyczące przedmiotu świadczenia, np. cech zbywanego towaru w przypadku umowy sprzedaży (zakup biżuterii z przeświadczeniem, że jest ona złota, podczas gdy w rzeczywistości jest jedynie pozłacana). Błędem dotyczącym treści czynności prawnej jest fałszywe przekonanie, że zakupiona działka nadaje się do posadowienia na niej budynku mieszkalnego w sposób niewymagający ponadprzeciętnych starań i kosztów, gdy w rzeczywistości znajdujące się na powierzchni lub pod powierzchnią gruntu urządzenia wymagały zabezpieczeń, których koszt przekreślał z ekonomicznego punktu widzenia racjonalność wykorzystania działki na budownictwo mieszkaniowe (*wyr. SN z 9.6.2006 r., IV*

CSK 169/05, *Legalis*; P. Sobolewski [w:] *Kodeks cywilny Komentarz pod red. K. Osajdy*, wyd. 22). Całkowity koszt kredytu nie został wymieniony w art. 69 Prawa bankowego jako element przedmiotowo czy też podmiotowo istotny. Wynika z tego, że nie jest on elementem treści czynności prawnej, a skoro tak, to nie może być podstawą do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli. CKK jest w istocie pewnym wskaźnikiem ekonomicznym będącym sumą takich wypadkowych jak oprocentowanie, prowizja i inne koszty związane z obsługą tego kredytu. Podpisując umowę kredytu powodowie znali wysokość rat określonych w CHF i raty te akceptowali. Wysokość tych rat była efektem zastosowania rzeczywistej stopy procentowej, prowizji Banku a więc tych czynników, które kształtują CKK. Trudno więc uznać, że to właśnie CKK zaważyło na decyzji powodów o podpisaniu umowy kredytu.

Powyższe prowadzi również do wniosku, że błąd co do CKK nie był błędem istotnym tj. takim, który zadecydował o zawarciu umowy. Według ustaleń biegłego wysokość CKK wynosiła 448.250,25 złotych (k. 1369), podczas gdy w umowie kredytu została ona określona w wysokości 465.335,49 złotych. Różnica w CKK między tym wskazanym w umowie a wyliczonym przez biegłego wynosiła zatem 17.085,24 zł, a zatem 3,67%, co samo w sobie jest wartością niewielką, przy czym należy również podkreślić, iż w umowie wysokość CKK została określona na wyższym poziomie niż przez biegłego. Tym samym, nie sposób twierdzić, aby powodowie zawarli umowę pod wpływem błędy wywołanego przez pozwanego poprzez zaniżenie w treści umowy wskazania CKK.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że nie zostały spełnione przesłanki do skutecznego uchylenia się od skutków oświadczenia woli w przedmiocie zawarcia umowy kredytu.

Idąc dalej wskazać należy, że wątpliwości co do przedmiotowej umowy powstają dopiero na etapie badania abuzywności zapisów umowy dotyczących indeksacji, a w szczególności § 17 umowy w zakresie ustalania kursu kupna.

Kwestię abuzywności zapisów umowy rozpocząć należy od stwierdzenia, że mocą przedmiotowej umowy kredytobiorcy otrzymywali od pozwanego określoną sumę pieniężną. Wbrew stanowisku pozwanego, zdaniem Sądu, przedmiotem umowy kredytowej łączącej strony była kwota wyrażona w walucie polskiej. Przesądza o tym w sposób jednoznaczny pierwsze zdanie § 1 umowy łączącej strony, w którym wskazano, że bank udziela powodom kredytu w walucie polskiej. Drugie zdanie również odnosi się do kwoty wyrażonej w walucie polskiej, wskazując, na jakie cele przeznaczone będą środki uzyskane z kredytu. Dalsza część tego paragrafu dotyczy wyłącznie zastosowania określonego mechanizmu finansowego przeliczania na walutę obcą tak, aby spłata następowała w walucie polskiej stanowiącej równowartość określonej liczby franków szwajcarskich. Z analizy umowy wynika, iż również inne jej postanowienia odnoszą się do kwot wyrażonych w złotych (koszty kredytu, zabezpieczenie w postaci hipoteki kaucyjnej). Skoro, jak twierdzi pozwany, kredyt był kredytem walutowym, to powstaje pytanie z jakich przyczyn hipoteka nie została wyrażona w walucie CHF. Brak logicznego wytłumaczenia tej kwestii pozwala na przyjęcie, iż udzielony kredyt był kredytem w polskiej walucie. Bez znaczenia pozostaje, iż we wniosku kredytowym powodowie wskazywali, iż wnoszą o wypłatę kwoty indeksowanej do franka szwajcarskiego, skoro jednocześnie w tym samym wniosku wskazano, że wnioskuje o kredyt udzielony w PLN. Powodowie nigdy nie domagali się wypłaty kredytu w CHF, zależało im na określonej kwocie w polskiej walucie i taka też kwota została im wypłacona. Wnioski o wypłatę kredytu wskazują na walutę polską jako walutę wypłaty. Jeżeli przyjąć stanowisko pozwanego, iż był to kredyt udzielony we frankach szwajcarskich, to powstaje kolejne pytanie, z jakich przyczyn umowa jednoznacznie nie odnosi się tylko do określonej liczby franków szwajcarskich. Nic nie stało na przeszkodzie, aby przedmiotem umowy kredytowej była określona kwota wyrażona w CHF z obowiązkiem spłaty rat wyrażonych w CHF. Argument, że w takiej sytuacji powodowie mogliby otrzymać mniejszą kwotę, niż ta, o którą się ubiegali, nie zmienia oceny prawnej zawartej przez strony umowy, a jedynie potwierdza, że powodowie chcieli uzyskać kwotę

kredytu w PLN. Strony na umowę kredytu w walucie obcej się nie zdecydowały, a treść umowy przez nie podpisanej odnosi się w pierwszej kolejności do waluty polskiej. Wniosku powyższego nie zmienia okoliczność, iż harmonogram spłat i system bankowości elektronicznej odnosi się zawsze do określonej liczby franków; jest to bowiem wyłącznie wynik zastosowanego mechanizmu indeksacji, a nie tego, że umowa dotyczyła waluty obcej. Nadto jest to już etap wykonania umowy w określony sposób, a nie moment jej zawierania. Sam zresztą pozwany w tabeli opłat i prowizji rozróżniał kredyty w walucie obcej oraz indeksowane do waluty obcej. traktował więc oba te instrumenty finansowe oddzielnie, nie utożsamiając kredytu w walucie obcej z kredytem indeksowanym do waluty obcej.

Reasumując, nie powinno budzić wątpliwości, iż powodowie zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanego umowę kredytu, w której kwota kredytu została wyrażona w walucie polskiej, była indeksowana do waluty obcej (CHF), a wypłacona w walucie krajowej (PLN) według klauzuli umownej opartej na kursie kupna CHF obowiązującym w dniu wypłaty kredytu, zaś spłata kredytu również następowała w walucie krajowej. Posłużenie się w umowie walutą obcą służyło jedynie zastosowaniu - właśnie w postaci waluty obcej - innego niż pieniądź miernika wartości, a nie transferu waluty obcej do kredytobiorcy i spełnianiu świadczeń w tejże walucie.

Również ustawa z 29 lipca 2011 o zmianie ustawy - prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 165, poz. 984) nie potwierdziła, że kredyty indeksowane są kredytami w walucie obcej. W ustawie nie ma takiego zapisu. Precyzuje ona jedynie obowiązki banku co do wskazywania w umowach sposobu wyliczania rat kapitałowo - odsetkowych oraz daje możliwość spłaty w walucie obcej.

Bez znaczenia pozostaje, iż w księgach bankowych kredyt indeksowany był traktowany jako kredyt walutowy. Było to bowiem wyłącznie decyzją samego banku. Nawet jeżeli decyzja ta była efektem obowiązujących bank regulacji finansowych oraz faktu, iż musiał pozyskać na rynku walutowym określoną kwotę CHF aby sfinansować udzielane kredyty, to wciąż nie jest to argument przesądzający o walucie kredytu łączącej powodów z pozwanym. Nadto powodowie, co oczywiste, nie mieli żadnego wpływu na to, w jaki sposób pozwany traktuje (księguje) kredyty indeksowane w ramach swej działalności. O walucie kredytu nie przesądza także fakt, iż pozwany nabywał walutę CHF celem sfinansowania kredytu udzielonego powodom, sposób finansowania kredytu zależał bowiem wyłącznie od pozwanego, a powodowie nie mieli nań żadnego wpływu.

Nadto pozwany wskazywał konsekwentnie, że kredyt jest indeksowany do CHF, nie zaś wyrażony w CHF. Sam zaś zwrot „indeksacja” (z łac.) oznacza system powiązania płac, cen lub stóp procentowych z określonym wskaźnikiem ekonomicznym (najczęściej jest to wskaźnik inflacji bazowej). W przedmiotowej sprawie tym powiązaniem jest kurs waluty CHF, natomiast podstawowe zobowiązanie stanowi kwota kredytu, która zgodnie z § 1 wyrażona została w PLN.

W powyższym zakresie Sąd w całości podziela argumentację wyrażoną w orzeczeniach Sądu Okręgowego w Gdańsku między innymi w sprawach I C 32/17, I C 186/17, I C 1092/17, I C 244/18.

Przesądziwszy powyższe wskazać należy, iż zgodnie z art. 385⁽¹⁾ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Stosownie do § 2, jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. § 3 przesądza, że niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Zgodnie zaś z § 4, ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

W świetle powyższej regulacji przyjąć należy, że klauzulą niedozwoloną jest postanowienie umowy zawartej z konsumentem (lub wzorca umownego), które spełnia (łącznie) wszystkie przesłanki określone w ww. przepisie tzn. 1) nie jest postanowieniem uzgodnionym indywidualnie; 2) nie jest postanowieniem w określającym główne świadczenia stron; 3) kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Analizując kwestię klauzul waloryzacyjnych należy na początku wskazać, że znajdują się one w umowie kredytu łączącej przedsiębiorcę – bank oraz konsumenta – kredytobiorcę, dlatego bezsprzecznie są spełnione przesłanki wskazane w punkcie 1 i 2. Sąd nie podzielił argumentacji pozwanego, iż powódka zawierając przedmiotową umowę nie miała statusu konsumenta. Fakt, iż w dacie zawierania umowy powódka prowadziła działalność gospodarczą, nie oznacza, iż zawarła umowę w ramach prowadzonej przez siebie działalności. Jak wynika z przesłuchania stron, których pozwany nie był w stanie skutecznie zakwestionować, mieszkanie sfinansowane kredytem udzielonym przez pozwanego, służyć miało wyłącznie celom mieszkaniowym powodów. Powodowie nie wynajmowali nadto przedmiotowego lokalu, nigdy nie była w nim prowadzona ani nawet rejestrowana działalność gospodarcza, pozwany nie wykazał zaś, aby było inaczej.

Istotne jest, iż oceny abuzywności dokonuje się z punktu widzenia jej treści w momencie zawarcia umowy, a nie z punktu widzenia praktyki, według której umowa była faktycznie wykonywana. Wynika to w sposób jednoznaczny z art. 385(1) k.c. i nast., które odsyłają wyłącznie do treści poszczególnych zapisów umowy. Konsekwencją powyższego jest stwierdzenie, że bez znaczenia dla sprawy pozostaje, w jaki sposób faktycznie umowa w zakresie abuzywnych przepisów była wykonywana przez pozwanego. Nieistotne jest więc, w jaki sposób pozwany ustalał kursy CHF względem PLN oraz czy stosowane przez pozwanego kursy kupna były de facto kursami rynkowymi (*wyroki Trybunału Sprawiedliwości z dnia 20 września 2017 r. C-186/16*). Konsekwencją tego stwierdzenia jest też fakt, że tzw. ustawa antyspreadowa z 29 lipca 2011 r. nie może mieć wpływu na ocenę abuzywności postanowień umownych łączących strony. Ustawa ta wprowadziła pewne możliwości związane ze spłatą kredytów indeksowanych, jednakże nie zmienia to oceny postanowień umownych – te bowiem zawsze powinny być jasne, zrozumiałe i jednoznaczne dla klienta i nie mogą stanowić klauzul abuzywnych. To że klienci mogli sami nabywać walutę nie oznacza, że musieli z tej możliwości skorzystać. Umowa niezależnie od tego uprawnienia kredytobiorców musi być sformułowana przejrzysto i poprawnie.

W dalszej kolejności wskazać należy, że przepisy umowne regulujące indeksację nie stanowią postanowień określających główne świadczenia stron.

W świetle art. 385¹ § 1 k.c. badanie abuzywności jest wyłączone w odniesieniu do głównych świadczeń stron jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Pojęcie "głównych świadczeń stron" jest nieprecyzyjne i jego rozumienie może budzić wątpliwości niemniej jednak przyjmuje się, że należy przez nie rozumieć te elementy umowy, które są konieczne do tego, aby doszła ona do skutku (*essentialia negotii*) lub też, alternatywnie, elementy typizujące daną umowę jako ukształtowaną w określony sposób w k.c. Podkreślić należy, że ww. wyłączenie jest wyjątkiem od zasady kontroli treści nieuczciwych warunków, które należy interpretować w sposób zawężający. Strony zawarły umowę kredytu, dla której *essentialia negotii* określone zostały w art. 69 ust. 1 Prawa bankowego i są to: przekazania kwoty na określony cel, wykorzystanie tej kwoty zgodnie z celem, zwrot przekazanej kwoty z odsetkami oraz zapłata prowizji. Indeksacja była zdaniem Sądu jedynie instrumentem finansowym, na podstawie którego bank wyliczał saldo zadłużenia w obcej walucie, którą następnie kredytobiorca spłacał. De facto odnosi się ona bowiem bezpośrednio nie do samych elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, tj. nie do oddania i zwrotu podstawowej sumy kredytowej. Kształtuje jedynie dodatkowy, zawarty we wzorcu umownym, mechanizm indeksacyjny wspomnianych głównych świadczeń stron stosunku kredytowego, tj. sposób określania rynkowej wartości wydanej i wykorzystywanej sumy kredytu w złotych w relacji do walut obcych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego

zdecydowanie dominuje stanowisko, że w przypadkach gdy klauzula denominacyjna spełnia jedynie rolę wprowadzonego dodatkowo do umowy mechanizmu przeliczeniowego świadczeń pieniężnych stron to nie współokreśla ona składnika głównego umowy kredytowej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r. I CSK 1049/14, OSNC 2016, Nr 11, poz. 134, z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, nie publ., z dnia 14 lipca 2017 r. II CSK 803/16, OSNC 2018, nr 7-8, poz. 79, i z dnia 29 października 2018 r., IV CSK 308/18; wyrok SA w Warszawie z 7.05.2013 r., VI Aca 441/13). Ustawa z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe nie zmieniła definicji umowy kredytowej określonej w art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, gdyż *essentialia negotii* umowy kredytu zostały takie same. Ustawa ta wprowadziła jedynie dodatkowe wymogi, jakie stawiane są umowom kredytowym indeksowanym lub denominowanym do waluty obcej.

Nie ma zatem podstaw do twierdzenia, na co wskazywał też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 1049/14, że w obrocie prawnym doszło do wykształcenia się jakiegoś odrębnego, oryginalnego typu umowy bankowej, powiązanej w sposób szczególny z kursem złotego do walut obcych w chwili wydania i zwrotu sumy kredytowej i tym samym zakładającej szczególnie sposób określania wysokości zadłużenia kredytobiorcy w stosunku kredytowym. W zakresie umowy kredytu indeksowanego także dochodzi do wydania sumy kredytu kredytobiorcy i zwrotu wykorzystanej sumy kredytu z reguły w ratach kredytowych w dłuższym odcinku czasowym. Jak podkreślał Sąd Najwyższy, dla kredytobiorcy istotne znaczenie ma z reguły wysokość rat spłacanych w poszczególnych okresach ich spłat. Kredytobiorca zwraca kredytodawcy wykorzystaną sumę kredytu, przy czym w związku z kursem waluty obcej suma ta może być wyższa odpowiednio do relacji do waluty obcej, gdyż suma wykorzystana w dniu wykonywania umowy kredytu hipotecznego może mieć inną wartość rynkową w wyniku indeksacji walutowej. Innymi słowy, kredytobiorca może być zobowiązany do zwrotu bankowi sumy pierwotnie wykorzystanego kredytu, ale taka wykorzystana suma - w całości lub części - może mieć inną (wyższą) wartość rynkową w okresie spłaty kredytu. W takiej sytuacji nie można twierdzić, że klauzula regulująca tzw. spread walutowy, zawarta w załączniku do umowy kredytu hipotecznego, określa główne świadczenia stron umowy kredytu bankowego (indeksowanego) w rozumieniu art. 353¹ § 2 zdanie drugie k.c., odnosi się ona bowiem bezpośrednio nie do samych elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, tj. nie do oddania i zwrotu podstawowej sumy kredytowej.

Sąd Najwyższy zresztą miał już sposobność wypowiedzieć się kilkakrotnie w kwestii uznania klauzuli indeksacyjnej za element określający główne świadczenie stron umowy. Trafnie dostrzeżono różnicę między fundamentalnym pojęciem *essentialia negotii* umów a postanowieniami określającymi główne świadczenia stron, który to zwrot znajduje się w art. 385¹ § 1 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 15.02.2013 r., I CSK 313/1232). Szczególnie szeroko do pojęcia postanowień umowy określających główne świadczenie umowne stron odniesiono się w wyroku Sądu Najwyższego z 1.03.2017 r., IV CSK 285/1633. Podkreślono, że główne świadczenia to „określenie świadczeń decydujących o istocie związania stron umową, czyli o to, co dla stron umowy jest najważniejsze”. Pojęcie głównych świadczeń wymaga wąskiej interpretacji. Ocena „główności” postanowienia jest obiektywna - nie ma znaczenia subiektywne przeświadczenie stron umowy. Klauzula waloryzacyjna nie odnosi się do „elementów przedmiotowo istotnych umowy, czyli oddania i zwrotu podstawowej sumy pożyczki. Kształtuje jedynie dodatkowy, umowny mechanizm indeksacyjny głównych świadczeń” - nie można jej zatem uznać za element określenia świadczenia głównego stron.. Dokładnie w tym samym duchu wypowiedziano się w innych orzeczeniach (np. wyr. SN z 14.07.2017 r., II CSK 803/1635)³⁶, a nawet szerzej, na gruncie sprawy, która nie dotyczyła kredytu indeksowanego w walucie obcej, gdzie ogólnie przyjęto, że żadna klauzula waloryzacyjna, jaka zostanie przez strony zastosowana ad casum, nie może zostać uznana za określającą główne świadczenia stron (wyr. SN z 2.04.2015 r., I CSK 257/1437; wyr. SN z 24.10.2018 r., II CSK 632/1738).

Podsumowując analizę orzecznictwa Sądu Najwyższego, nie ulega wątpliwości, że w orzecznictwie tym zgodnie przyjmuje się, że klauzuli indeksacyjnej nie można uznać za element postanowienia umownego określającego główne świadczenia stron, zaś odmienne orzeczenia sądów powszechnych mają charakter incydentalny i są w zdecydowanej mniejszości.

Za przyjęciem poglądu o uznanie postanowień indeksacyjnych jako niebędącego głównym świadczeniem opowiedziano się nadto w opracowaniu z 2019 r. pt. „Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Materiały naukowe. Tom VII” (www.sn.pl).

Mając powyższe na uwadze wskazać należy, że klauzule indeksacyjne mogą być w konsekwencji oceniane w świetle art. 385¹ k.c.

Dalej należy zaznaczyć, że pozwany nie zdołał wykazać, że wskazywana przez powodów regulacja ustalająca klauzulę waloryzacyjną, zawarta w umowie kredytu, jest postanowieniem, które została z powodami uzgodnione indywidualnie – tymczasem zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c., to pozwanego obciążał w tym zakresie ciężar dowodowy. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 czerwca 2012 r. II CSK 515/11 wyjaśniał, że „określona w art. 385¹ § 1 i 3 k.c. przesłanka niezgodnienia indywidualnego postanowień umowy zawieranej przez przedsiębiorcę z konsumentem odnosi się do tych postanowień, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, zwłaszcza w sytuacji, gdy przejęte zostały z wzorca umowy, zaproponowanego przez przedsiębiorcę. Przyjęte zostało w orzecznictwie, że zwrot „postanowienia umowy”, zawarty w art. 385¹ § 1 k.c. użyty został w znaczeniu potocznym, a zatem obejmuje zarówno postanowienia objęte porozumieniem stron danej czynności prawnej, jak i postanowienia wzorców umownych, które nie są postanowieniami umowy w ścisłym znaczeniu, ale kształtują także treść nawiązywanego stosunku prawnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2004 r., I CK 635/03, niepubl.). Nie można zatem przyznawać decydującego znaczenia temu, czy łączący strony stosunek cywilnoprawny ukształtowany został postanowieniami przyjętymi ze standardowych wzorców, czy też nie, ponieważ zarówno w odniesieniu do jednych, jak i drugich postanowień istnieje obowiązek uzgadniania ich treści. Podkreślenie, objęte art. 385¹ § 3 zd. 2 k.c., związane jest z tym, że standardowy wzorzec umowy, z reguły wyłącza możliwość wpływania przez drugą stronę na treść zawartych w nim postanowień. Szczególna ochrona zasady swobody kształtowania treści i zawierania umów z konsumentem, wyrażona w art. 385¹ k.c., oparta jest na domniemaniu braku indywidualnego uzgodnienia postanowień wzorca. Obalenie tego domniemania i łączącego się z nim reżimu ochronnego obciąża przedsiębiorcę posługującego się wzorcem umowy.”

W okolicznościach niniejszej sprawy należy mieć na uwadze, że brak jest jakichkolwiek dowodów na to, że strony negocjowały powyższe postanowienia – przeciwnie, regulacje zawarte w umowie były opracowane przez pozwanego bank, powodowie zaś po prostu je zaakceptowali. Powyższego nie zmienia okoliczność, na którą powołuje się pozwany, a mianowicie, że powodowie dokonali wyboru zawarcia umowy o kredyt hipoteczny waloryzowany CHF, zaś pozwany oferował możliwość zawarcia umowy o kredyt waloryzowany walutą obcą jak i umowy o kredyt w PLN. Zdaniem Sądu, dokonanie wyboru przez kredytobiorcę jednej z możliwych opcji uregulowanych we wzorcu umownym nie spełnia wymogu indywidualnej negocjacji, który zakłada, iż strona negocjująca z przedsiębiorcą ma realny wpływ na kształt uregulowań i treść zobowiązań. Oczywistym jest fakt, iż kwota kredytu udzielonego przez bank jest indywidualnie uzgodniona z kredytobiorcą, co jednakże nie samo w sobie świadczy o tym, iż indywidualnie uzgodnione zostały również pozostałe postanowienia takiej umowy, a w szczególności § 17 umowy.

W związku z powyższym wskazać należy, że analiza zeznań powodów, świadków, którzy podpisali umowę w imieniu pozwanego Banku oraz samego tekstu umowy daje podstawę do wysnucia wniosku, iż w zakresie, w jakim umowa przewidywała mechanizm indeksacji oraz sposób ustalania kursu waluty, nie była negocjowana indywidualnie z

powodami. W tym bowiem zakresie umowa była tworzona w oparciu o stały formularz stosowany w identycznej postaci co do każdego kredytobiorcy. Fakt, że kredytobiorcy mogli zdecydować, czy zaciągnąć kredyt w walucie polskiej czy też kredyt indeksowany do waluty obcej nie oznacza, iż umowa, którą zawarli powodowie, była indywidualnie negocjowana. W ramach bowiem tego typu umowy powodowie nie mieli żadnego wpływu na jej treść. Zdaniem Sądu natomiast rzeczywisty wpływ na treść umowy nie ma miejsca, jeśli konsument wyłącznie dokonuje wyboru spośród kilku opcji, albowiem nie miał wpływu na kształt żaden z tych wariantów, w tym wybrany przez siebie (M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626. Wyd. 2, Warszawa 2019/Ruchala/Sikorski*). W niniejszej sprawie pozwany nie wykazał, aby sporne klauzule waloryzacyjne były przedmiotem indywidualnych uzgodnień z powodami. Przedmiotowa umowa ma zatem charakter tzw. umowy adhezyjnej, czyli takiej, w której warunki umowne zostały określone jednostronnie przez przedsiębiorcę, zaś konsumentowi pozostawiono jedynie podjęcie decyzji czy do niej przystąpi bez możliwości negocjacji jej treści.

W dalszej kolejności należy zaznaczyć, iż klauzula generalna wyrażona w art. 385¹ § 1 k.c. zawiera przesłankę abuzywności, która obejmuje "sprzeczność z dobrymi obyczajami" i "rażące naruszenie interesów konsumenta. Należy uznać, że oba wymienione kryteria - co przyjmuje się również w piśmiennictwie - powinny być spełnione łącznie. Przemawia za tym redakcja omawianej przesłanki. Wprawdzie ustawodawca formułując tę przesłankę nie zastosował funktora właściwego dla koniunkcji, ale użył imiesłowu przysłówkowego, którego zastosowanie wymaga, aby imiesłów tego rodzaju i słowo osobowe oznaczały czynności dziejące się jednocześnie. Niezbędne jest też ścisłe stosowanie omawianej przesłanki ze względu na wyjątkowy charakter każdego ograniczenia zasady swobody zawierania umów.

Pojęcie "dobrych obyczajów" stanowi klauzulę generalną zastępującą pojęcie "zasad współżycia społecznego", które ustawodawca stopniowo eliminuje z kodeksu cywilnego ze względu na krytyczną ocenę jego konotacji historycznych. Przyjmuje się, że istotą dobrego obyczaju jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. Z dobrymi obyczajami kłóci się zatem takie postępowanie, którego celem jest dezorientowanie konsumenta, wykorzystanie jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowanie stosunku prawnego z naruszeniem zasady równości stron. Chodzi więc o postępowanie, które potocznie jest rozumiane jako nieuczciwe, nierzetelne, sprzeczne z akceptowanymi standardami działania.

Naruszenie interesów konsumenta, aby było istotne z punktu widzenia omawianej przesłanki abuzywności, musi być rażące, a więc doniosłe, znaczące. "Interesy" konsumenta należy rozumieć szeroko, nie tylko jako niekorzystne ukształtowanie jego sytuacji ekonomicznej. Należy tu uwzględnić także takie aspekty, jak niewygodę organizacyjną, stratę czasu, nierzetelne traktowanie, czy naruszenie prywatności konsumenta. (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2004 r. I CK 635/03). Za rażące naruszenie interesów konsumenta uznaje się więc „nieusprawiedliwioną dysproporcję – na niekorzyść konsumenta – praw i obowiązków stron, wynikających z umowy.” (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2014 r. sygn. akt III CSK 204/13 Lex nr 1466608, także wyroki: z dnia 13 lipca 2005 r., I CK 832/04, Biul. SN 2005, Nr 11, poz. 13 oraz z dnia 3 lutego 2006 r., I CK 297/05, Biul. SN 2006, nr 5-6, poz. 12, z dnia 27 października 2006 r., I CSK 173/06, Lex nr 395247).

Zdaniem Sądu, samo zastosowanie mechanizmu indeksacji nie w każdych okolicznościach musiało prowadzić do ukształtowania obowiązków kredytobiorców sprzecznie z dobrymi obyczajami i w sposób rażący interesów powodów. Oceniając zapisy umowy dotyczące samego mechanizmu indeksacji w kontekście ich ewentualnej abuzywności Sąd miał na uwadze, że tego typu zabieg był w istocie wyjściem pozwanego naprzeciw zapotrzebowaniu powodów na uzyskanie jak najtańszego kredytu. Powodowie podjęli decyzję o zawarciu umowy o takim kształcie, gdyż oferowała ona najniższe raty oraz najniższy koszt kredytu. Było to wynikiem bardzo niskiego oprocentowania kredytu indeksowanego do CHF. Taka konstrukcja umowy przez wiele lat przynosiła im wymierne

korzyści finansowe w postaci mniejszych rat w porównaniu z ratami, które spłacałoby, gdyby zaciągnęli kredyt w walucie polskiej. W istocie powodowie nie kwestionowali zapisów umowy do momentu, w którym kurs CHF w stosunku do PLN drastycznie wzrósł. Prowadzi to do wniosku, że trudniejsza sytuacja finansowa powodów (podobnie jak wszystkich innych kredytobiorców związanych umowami kredytowymi indeksowanymi do franka szwajcarskiego) była przede wszystkim efektem wzrostu kursu waluty w relacji CHF/PLN. Sam zaś pozwany nie miał i nie będzie miał żadnego wpływu na to, jak kształtował się i będzie się kształtował kurs tej waluty. To kredytobiorcy podejmując decyzję o zaciągnięciu kredytu indeksowanego do obcej waluty z jednej strony mieli określone korzyści, a z drugiej zgadzali się na określone ryzyko walutowe, chociaż nie zostali poinformowani o skali tego ryzyka.

Odmiennie ocenić należy jednakże zapisy umowy w zakresie, w jakim określały sposób ustalania przez pozwaną Bank kursów kupna waluty, do której indeksowany był kredyt. Zapisy umowy odnosiły się bowiem w tym zakresie do średniego kursu NBP korygowanego o marżę kupna. W umowie nie wskazano jednak precyzyjnie, jak ustalone będą przedmiotowe marże. Sposób sformułowania przedmiotowej klauzuli we wzorcu umownym prowadził do tego, że Bank przyznał sobie w ten sposób prawo do jednostronnego regulowania wysokości zadłużenia powodów poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu kupna franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego (rozumianego jako różnica pomiędzy kursem sprzedaży a kursem zakupu waluty obcej), przy czym uprawnienie Banku do określania wysokości kursu kupna CHF nie doznawała żadnych formalnie uregulowanych ograniczeń. Wzorzec umowy o kredyt hipoteczny nie precyzuje bowiem sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku. W szczególności postanowienia przedmiotowej umowy nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez Bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF ukształtowanego przez rynek walutowy lub na przykład kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Wprawdzie w umowie wskazano, iż kursem kupna jest kurs średni NBP minus marża kupna, niemniej umowa w żaden sposób nie określa sposobu wyliczenia przedmiotowej marży. Obiektywność przedmiotowego wskaźnika waloryzacyjnego jest zatem wyłącznie iluzoryczna. Oznacza to, że Bankowi pozostawiona została dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem CHF. Czynniki związane z funkcjonowaniem Banku w warunkach gospodarki wolnorynkowej nie stanowią wystarczającego zabezpieczenia interesów klientów Banku, a dobre obyczaje wymagają, aby kryteria ustalania kursów, które mają zastosowanie do waloryzacji, były w każdym wypadku jasno sprecyzowane w umowie z klientem. Taki wymóg wynika też z zaleceń Komisji Nadzoru Finansowego zawartych w Rekomendacji S (II) z dnia 17 grudnia 2008 r. dotyczącej dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie. W pkt 5.2.2. ppkt. c) ww. Rekomendacji Komisja Nadzoru Finansowego wskazała, że w każdej umowie, która dotyczy walutowych ekspozycji kredytowych powinny znaleźć się co najmniej zapisy dotyczące sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego, w szczególności, wyliczana jest kwota uruchamianego kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na waluty wypłaty i spłaty kredytu. Nadto kwestionowane w pozwie postanowienie umowne daje Bankowi możliwość uzyskania korzyści finansowych stanowiących dla kredytobiorcy dodatkowe koszty kredytu, których oszacowanie jest nie jest możliwe. Znamienne bowiem, że czynniki obiektywne, a zatem sprawdzalne z punktu widzenia konsumenta, jak w szczególności wysokość rynkowych kursów wymiany CHF, tylko częściowo wpływają na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta. Kurs sprzedaży waluty obcej określony w tabeli kursowej Banku zawiera bowiem marżę kupna, która to wartość jest zależna wyłącznie od woli Banku. Rodzi to uzasadnione ryzyko, że kryteria stosowane przez bank przy ustalaniu kursów walut mogą być oderwane od rzeczywistości rynkowej oraz ustalone w arbitralny i nieprzewidywalny dla konsumenta

sposób. Stawia to konsumenta w bardzo niekorzystnej sytuacji, gdyż de facto nie ma on żadnej wiedzy ani wpływu na to w jaki sposób są ustalane parametry danej tabeli, a co za tym idzie, w jaki sposób jest ustalana wysokość kursów walut i tym samym jego zobowiązania. Konsument jest zatem narażony na niczym nieograniczone roszczenia ze strony banku, gdyż nie ma żadnych gwarancji, że stosowane przez niego kursy będą korespondowały z kursami rynkowymi albo średnimi. Niewskazanie przez bank kryteriów branych pod uwagę lub też określenie ich w sposób niezrozumiały powoduje również, że konsument jest pozbawiony realnej kontroli działania kredytodawcy, a w chwili zawarcia umowy nie jest w stanie ocenić wysokości wynagrodzenia banku, które ten zastrzeże z tytułu uprawnienia do ustalania kursu wymiany walut. Tym samym nie może on ocenić skutków ekonomicznych podejmowanej przez siebie decyzji. Ponadto, tak niejasne i niepoddające się weryfikacji określenie sposobu ustalania kursów wymiany walut w istocie może skutkować przyznaniem bankowi dodatkowego, ukrytego i nieweryfikowalnego przez konsumenta wynagrodzenia w wysokości różnicy między stosowanymi przez niego kursami walut obcych a ich kursami rynkowymi czy średnimi. Analizowane klauzule skutkują również tym, że na konsumenta zostaje przerzucone ryzyko całkowite dowolnego kształtowania kursów wymiany walut przez kredytodawcę. Taka regulacja stanowi o naruszeniu przez Bank dobrych obyczajów. Te nakazują bowiem, aby ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem umowy były możliwe do przewidzenia.

Z powyższego wynika, że treść kwestionowanego w pozwie postanowienia umożliwia Bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązań wobec Banku, przez co zakłócona zostaje równowaga pomiędzy stronami przedmiotowej umowy. W konsekwencji, należało uznać, że analizowana klauzula umowna jest sprzeczna z dobrymi obyczajami oraz w sposób rażący narusza interesy powodów jako konsumentów.

Badając kwestię dowolnego ustalania przez banku kursów wymiany walut należy również zwrócić uwagę na obecne brzmienie art. 69 ust. 2 pkt 4a ustawy – Prawo bankowe, zgodnie z którym umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska powinna określać „szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu”. Potwierdza to, że arbitralne ustalanie przez kredytodawcę wysokości kursu walut bez wskazania obiektywnych i niezależnych czynników jest nieprawidłowe. Ponadto, również Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów kilkakrotnie uznawał za niedozwolone postanowienia dotyczące dowolnego określania przez bank kursów walut obcych (np. klauzule wpisane do rejestru klauzul niedozwolonych pod nr 3178, 3179, 5622 i 5743).

Na marginesie dodać należy, że analogiczna jak w niniejszej sprawie klauzula została uznana za niedozwoloną prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 3 sierpnia 2012 r., wydanym pod sygn. akt XVII AmC 5344/11 (MSiG 2014/135/9527) i została umieszczona w rejestrze klauzul niedozwolonych.

Należy przy tym także zauważyć, iż oczywistym jest, że zawierając umowę kredytu indeksowanego w walucie obcej konsument jest świadomy (a przynajmniej powinien być) ryzyka, jakie się z tym wiąże, a więc ryzyka wynikającego ze zmienności kursów walut obcych. Czym innym jest jednak tzw. ryzyko walutowe, a czym innym dowolne ustalania kursów walut przez kredytodawcę. Na konsumentów, którzy poza ryzykiem kursowym, na które się godzili zawierając umowę kredytu waloryzowanego do waluty obcej, zostało jednocześnie przerzucone ryzyko całkowite dowolnego kształtowania kursów wymiany przez kredytodawcę. W przypadku zaś umów o kredyt hipoteczny jest to o tyle istotne, że kredytobiorcy są narażeni na to ryzyko przez wiele lat trwania umowy.

Nie można też podzielić poglądu, że nawet jeśli sposób przeliczania należności z tytułu zawartej umowy był niejasny to z chwilą dokonania wypłaty kredytu został on skonkretyzowany, a w rezultacie niedozwolony charakter postanowień dotyczących sposobu

przeliczania tych należności został wyeliminowany. Niedozwolony charakter postanowień należy bowiem oceniać z uwzględnieniem okoliczności z momentu zawarcia umowy, dlatego bez znaczenia pozostaje to, w jaki sposób przedsiębiorca wykonywał umowę w oparciu o kwestionowane postanowienia umowy. Klauzula jest abuzywna z mocy samego prawa i z chwilą zamieszczenia jej we wzorcu, a nie z momentem potwierdzenia jej abuzywności przez uprawniony organ.

Powyższego stanowiska co do niedozwolonego charakteru przepisów określających sposób wyliczenia kursów kupna i sprzedaży waluty obcej nie zmienia uchwalenie ustawy z dnia z 29.07.2011 o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 165, poz. 984) (tzw. ustawa antyspreadowa). Ustawa ta m.in. nałożyła na bank obowiązek umożliwienia klientom – bez dodatkowych opłat – spłaty kredytów bezpośrednio w walucie, w której kredyt został udzielony, dzięki czemu konsument może uniknąć niekorzystnych skutków stosowania przez bank klauzul waloryzacyjnych, a walutę kupować po najbardziej korzystnej cenie. Wejście w życie tej ustawy nie oznacza jednak, że zniknęła potrzeba badania klauzul waloryzacyjnych pod kątem ich abuzywności.

Po pierwsze, ustawa antyspreadowa w art. 4 zawiera przepis intertemporalny, zgodnie z którym „W przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b ustawy, o której mowa w art. 1, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki”. Uprawnienia przysługujące kredytobiorcom na mocy ustawy antyspreadowej nie odnoszą się więc umów zawartych przed dniem jej wejścia w życie (co nastąpiło w dniu 26.08.2011 r.) w zakresie w jakim zostały one spłacone. W tej części zastosowanie znajdą zatem wcześniejsze postanowienia umów, regulaminów, wzorów, itd., których postanowienia powinny być oceniane pod kątem art. 385(1) i 385(2) k.c. Badanie abuzywności może mieć więc znaczenie w odniesieniu do wpłat i rozliczeń dokonanych przed wejściem w życie ustawy antyspreadowej.

Po drugie należy zauważyć, że ustawa antyspreadowa dawała kredytobiorcom pewne uprawnienia, z których mogli, ale nie musieli skorzystać. Po jej wejściu w życie konsument ma więc możliwość wyboru formy spłaty zobowiązania, co oznacza, że może również wybrać spłatę w walucie polskiej, która nadal będzie przeliczana na walutę obcą. W rezultacie, jeśli kredytobiorca nie korzysta z uprawnień przyznanych na mocy ustawy antyspreadowej i po dniu 26.08.2011 r. podstawą jego świadczenia nadal są zapisy umowne, to wciąż istnieje możliwość ustalania czy takie zapisy nie są abuzywne. Jeśli bowiem konsument dobrowolnie decyduje się spłacać kredyt w walucie polskiej, a nie bezpośrednio w walucie waloryzacji, to musi się to dziać na zasadach zgodnych z prawem, dlatego także wówczas klauzule umowne nie mogą być sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszać interesów konsumentów. Innymi słowy, wejście w życie ustawy antyspreadowej lub też innych regulacji wewnętrznych banku w tym zakresie niczego nie zmienia, jeżeli to właśnie te postanowienia są podstawą świadczeń kredytobiorców. Jeśli zatem bank pobierał od konsumentów świadczenia na podstawie takich klauzul, to nawet obowiązywanie ustawy antyspreadowej ani też innych regulacji wewnętrznych w tym zakresie nie ekskulpuje pozwanego i w przypadku uznania ich za abuzywne, nie wiążą one powodów, a co za tym idzie, odpada podstawa pobierania świadczeń na ich podstawie. W rezultacie, po wejściu w życie ustawy antyspreadowej klauzule, które w chwili zawarcia umowy były abuzywne i w dalszym ciągu stanowią podstawę świadczeń ze strony powoda nie przestają być niedozwolonymi postanowieniami umownymi.

Po trzecie, w realiach niniejszej sprawy, abuzywność dotyczyła ustalania przez banku kursu kupna, który stanowił miernik waloryzacyjny przy wypłacie poszczególnych transz kredytu. Tym samym wysokość niedookreślonej w umowie marży kupna miała bezpośredni wpływ na pierwotną wysokość zobowiązania powodów przy uwzględnieniu indeksacji.

Możliwość ewentualnej spłaty kredytu bezpośrednio w walucie do której kredyt jest indeksowany mogła zaś być realizowana dopiero na etapie spłaty kredytu, który został już uprzednio wadliwie zindeksowany (zwaloryzowany) do waluty obecnej.

Reasumując powyższą część rozważań wskazać należy, iż pomimo dopuszczalności indeksacji kredytu do waluty obcej co do zasady, zapisy umowy łączącej strony zawarte w § 17 umowy w zakresie, w jakim określały sposób ustalania przez pozwanego Bank kursów kupna waluty, do której indeksowany był kredyt, należy uznać za abuzywne. Pozwalały one bowiem pozwanemu bankowi w sposób dowolny ustalać kurs kupna, zaś ewentualne zniżenie tego kursu (w stosunku do realiów rynkowych) prowadziłoby do wzrostu zobowiązania powodów liczonego z uwzględnieniem indeksacji. Jednocześnie, skoro umowa nie reguluje skutecznie pierwszego etapu indeksacji, tj. przeliczenia kwoty wypłaconych transz kredytu w PLN na kwotę po indeksacji w CHF, to wskazanie kursu średniego NBP do dokonywania przeliczeń na drugim etapie indeksacji, tj. ponownego przeliczania kwoty CHF na PLN w momencie spłaty poszczególnych rat kredytu przez kredytobiorcę pozostaje bez znaczenia dla abuzywności całej klauzuli. Jeżeli bowiem dochodzi do wadliwej indeksacji kwoty kredytu do franka szwajcarskiego to wadliwość ta nie może być już następnie konwalidowana przez obiektywnie ustalany kurs, po którym kredyt jest spłacany, gdyż spłata dotyczy kwoty kredytu indeksowanej do CHF w sposób nieprawidłowy (z wykorzystaniem abuzywnej klauzuli). W konsekwencji, abuzywność zapisów umowy w zakresie sposobu ustalania kursu kupna, po którym dochodziło do indeksacji wypłacanych powodom w złotówkach poszczególnych transz kredytu, uniemożliwia ustalenie wysokości pierwotnego zobowiązania powodów w walucie do której kredyt został indeksowany, co z kolei musi skutkować bezskutecznością wszystkich pozostałych zapisów umowy kredytu dotyczących indeksacji.

Idąc dalej należy podkreślić, iż brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem oznacza, że nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu, chyba że konsument następnie udzieli "świadomej, wyraźnej i wolnej zgody" na to postanowienie i w ten sposób jednostronnie przywróci mu skuteczność (zob. uchwałę Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 20 czerwca 2018 r. III CZP 29/17 i przywołane tam orzecznictwo). W orzeczeniu tym wskazano dalej, że z pewnością takiego skutku nie może osiągnąć umowa, na której istotną treść konsument nie wywarł rzeczywistego wpływu. Ponadto zgoda konsumenta musi być jednoznacznie, wyraźnie i stanowczo ukierunkowana na sanowanie wadliwego postanowienia. W przedmiotowej sprawie brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, iż kredytobiorcy takiej zgody udzielili.

Przechodząc do oceny skutków abuzywności klauzuli indeksacyjnej należy mieć na uwadze, że w myśl przepisu art. 385¹ § 2 k.c. uznanie danego postanowienia umowy za niewiążące (bezskuteczne) nie wpływa na związanie stron umową w pozostałym zakresie. Jak wskazano w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2018 r. II CSK 632/17 (nie publ.), konsekwencją stwierdzenia, że ma się do czynienia z niedozwoloną klauzulą umowną, spełniającą wymagania powołanego przepisu jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385¹ § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie (por. np. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, OSNC 2008, nr 7-8, poz. 87 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2014 r., III CSK 204/13, nie publ. i z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, nie publ.). Sankcja bezskuteczności częściowej (dotyczącej tylko klauzuli abuzywnej) jest wyrazem zasady favor contractus i zasady proporcjonalności. O ile treść pozostałej części umowy nie została w wyniku orzeczenia sądowego pozbawiona ekonomicznej przydatności ani nie utraciła elementu przedmiotowo istotnego, nadal wiąże strony. Uzasadnieniem takiego podejścia jest dążenie do maksymalnej ochrony konsumenta przez skuteczne wyeliminowanie wadliwych postanowień umownych przy minimalnej ingerencji w treść stosunku prawnego. Znajduje to odzwierciedlenie nie tylko w prawie polskim, ale również w brzmieniu dyrektywy 93/13 oraz w orzecznictwie TS UE.

Kluczowa w powyższym zakresie jest wykładnia art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, który nakłada na Państwa Członkowskie obowiązek zapewnienia, że "nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków". Z bogatego orzecznictwa TSUE na gruncie dyrektywy 93/13 wynika przede wszystkim to, że z uwagi na rodzaj i wagę interesu publicznego stanowiącego podstawę ochrony udzielonej konsumentom w przepisach dyrektywy, sąd krajowy ma obowiązek zbadania z urzędu, czy klauzula ma charakter niedozwolony i wyciągnięcia z tego konsekwencji. Działania sądu mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Zgodnie z orzecznictwem TSUE, należy uznać, iż główną wytyczną jest osiągnięcie stanu "niezwiązania" konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy.

Równoległe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że sprzeciwia się on działaniom sądu, który stwierdzi nieuczciwy charakter postanowienia umownego, zmierzającego do uzupełnienia umowy przez zmianę jej treści. Z uwagi na charakter i znaczenie ochrony konsumenta jako słabszej od przedsiębiorcy strony umowy, dyrektywa 93/13 zobowiązuje państwa członkowskie (art. 7 ust. 1 w zw. z pkt dwudziestym czwartym motywów) do zapewnienia stosownych i skutecznych środków, mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych z konsumentami (por. np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości WE z dnia 14 czerwca 2012 r., w sprawie Banco Español de Crédito, C-618/10, ECLI:EU:C:2012:349). Zakres możliwej ingerencji sądu wyznaczony jest przez możliwość zastosowania w konkretnej sprawie właściwego przepisu dyspozytywnego. Tłumaczy się to potrzebą zastąpienia nieuczciwego postanowienia przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, ponieważ zabieg ten zmierza do zastąpienia ustanowionej w umowie równowagi formalnej między prawami i obowiązkami stron równowagą rzeczywistą, pozwalającą na przywrócenie równości stron i jest uważane za zgodne z celem art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 (zob. wyrok Trybunału w sprawie Pereničová i Perenič, C-453/10, EU:C:2012:144, pkt 31; a także wyrok w sprawie Banco Español de Crédito, EU:C:2012:349, pkt 40 i przytoczone tam dalsze orzecznictwo).

Istotnym podsumowaniem dotychczasowego stanowiska Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w omawianym zakresie jest wyrok z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (EULI:PU:C:2019:819), na gruncie sprawy bezpośrednio odnoszącej się do polskiego systemu prawnego. Kolejny raz podkreślono w nim, że celem art. 6 ust. 1 dyrektywy jest ochrona konsumenta przez przywrócenie równości między nim a przedsiębiorcą, przy założeniu, iż konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, zarówno pod względem siły negocjacyjnej, jak i ze względu na stopień poinformowania, przez co godzi się on na postanowienia umowne sformułowane wcześniej przez przedsiębiorcę, nie mając wpływu na ich treść. Jak było to już wcześniej podniesione, z uwagi na tę słabszą pozycję konsumenta, dyrektywa zobowiązała państwa członkowskie do ustanowienia mechanizmu zapewniającego, że wszelkie warunki umowne, które nie były indywidualnie z nim negocjowane, mogą zostać poddane kontroli w celu oceny ich nieuczciwego charakteru (ostatnio także w wyroku TSUE z dnia 26 marca 2019 r. Abanca Corporation Bancaria i Bankia, C-70/17 i C 179/17, EU:C:2019:250, pkt 57).

Jednocześnie w wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18 Trybunał wypowiedział się przeciwko zabiegom zmierzającym do uzupełnienia luki powstałej po ubezskutecznieniu klauzuli, w szczególności przeciw koncepcji tzw. redukcji utrzymującej skuteczność wskazując, iż artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej

znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Trybunał podkreślił, że możliwość zastąpienia, która stanowi wyjątek od ogólnej zasady, zgodnie z którą dana umowa pozostaje wiążąca dla stron tylko wtedy, gdy może ona nadal obowiązywać bez zawartych w niej nieuczciwych warunków, jest ograniczona do przepisów prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym lub mających zastosowanie, jeżeli strony wyrażą na to zgodę, i opiera się w szczególności na tym, że takie przepisy nie mają zawierać nieuczciwych warunków (zob. podobnie wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., Kásler i Káslerné Rábai, C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z dnia 26 marca 2019 r., Abanca Corporación Bancaria i Bankia, C-70/17 i C-179/17, EU:C:2019:250, pkt 59).

Z powyższego orzecznictwa wynika, iż możliwość zastąpienia postanowienia niedozwolonego przepisem prawa o charakterze dyspozytywnym jest dopuszczalna jedynie wówczas gdy istnieją w systemie obowiązującego prawa przepisy dyspozytywne, które dotyczą kwestii regulowanych odmiennie w postanowieniu uznanym za klauzulę niedozwoloną. W wyroku z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18 Trybunał przesądził, iż przepisami pozwalającymi na uzupełnienie umowy nie są art. 56 kc oraz art. 354 kc.

W rezultacie rozważenia wymaga jaka jest treść stosunku prawnego między stronami niniejszego postępowania wobec stwierdzenia bezskuteczności klauzuli indeksacyjnej. Zgodnie z dyrektywą 93/13 oraz orzecznictwem TS UE, sankcja w postaci braku związania klauzulą abuzywną nie wpływa negatywnie na stan związania pozostałą częścią umowy tak długo, dopóki okrojona umowa nie straci gospodarczego sensu i nie będzie naruszać interesu konsumenta. Skuteczność przewidzianej w art. 385¹ § 1 k.c. sankcji *ex tunc* oznacza, że wyeliminowanie klauzuli walutowej odnosi taki skutek, jak gdyby nigdy nie została ona przez strony uwzględniona na etapie zawierania kontraktu. Jednocześnie, zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 14.05.2015 r., II CSK 768/14 (OSNC 2015, nr 11, poz. 132), eliminacja klauzuli umownej uznanej za bezskuteczną nie może prowadzić do zmiany charakteru stosunku prawnego łączącego strony, tj. granicą, której przekroczenie uzasadnia interwencję sądu jest sprzeczne z naturą stosunku (art. 353¹ k.c.), czyli niepraktyczne, ukształtowanie umowy. Uznanie, że bezskuteczność mechanizmu indeksacyjnego pozbawia umowę cechy odpłatności powodowałoby niemożność uznania jej – w świetle przepisu art. 69 ust. 1 Prawa bankowego – jako umowę o kredyt. Należy wobec tego przyjąć, że strony umowy kredytowej, o ile miałyby świadomość abuzywności klauzuli walutowej, określiłyby wartość wskazanych w umowie świadczeń (wartość oddanych kredytobiorcy do dyspozycji środków pieniężnych; wartość oprocentowania i prowizji) w tej samej walucie i w tej samej wysokości. Biorąc pod uwagę, że w umowach kredytowych indeksowanych do waluty obcej spełnienie świadczenia następuje każdorazowo w walucie polskiej, a wartość świadczenia określana jest jedynie w relacji do waluty obcej, w doktrynie wyrażane są postulaty, aby uznać, że strony od początku pragnęły, aby wartość świadczenia określona była w złotych polskich (a oprocentowana wg stawek właściwych dla waluty obcej). Ponadto za złotowym charakterem udzielanego kredytu może przemawiać okoliczność, iż w razie orzeczenia nieważności całej umowy z uwagi na abuzywność klauzuli indeksacyjnej, zwrot nienależnych świadczeń (tego, co strony realnie otrzymały) następuje w walucie polskiej, jak również to, że sukces koncepcji kredytu indeksowanego do waluty obcej w praktyce bankowej wynikał z dążenia do obejścia uciążliwości związanych z koniecznością dokonywania licznych transakcji wymiany walut w kredytach dotychczas udzielanych w walutach obcych. Kredyt indeksowany do waluty obcej przestaje być takowym i powinien zostać wypłacony i spłacony w kwocie nominalnej – w walucie krajowej.

Odnosząc te stwierdzenia do rozpoznawanej sprawy należy na gruncie ustaleń faktycznych i analizy prawnej umowy kredytu zawartej przez strony, opowiedzieć się za

koniecznością wyeliminowania z umowy klauzul przewidujących indeksację kredytu do waluty CHF (przewidzianych w § 1, § 2, § 7, § 10 i § 17 umowy), z pozostawieniem w mocy pozostałej części umowy jako ważnej umowy kredytu bankowego. W umowie tej klauzula waloryzacyjna spełniła przesłanki do uznania jej za nieobowiązującą wobec powodów na podstawie art. 385¹ k.c. Dało to podstawę do stwierdzenia, że odpadła podstawa prawna (*conditio causa finita*) klauzuli waloryzacyjnej (walutowej) określonej w tej konkretnej umowie, mimo że co do zasady klauzula taka jest dopuszczona do zastosowania w prawie polskim (art. 358 k.c.).

W konsekwencji przyjąć należy, iż wobec braku mechanizmu waloryzacji w umowie, strony od początku łączył stosunek prawny, gdzie wartość kredytu wyrażono w walucie krajowej. Pozostaje do rozważenia kwestia oprocentowania od ustalonej przez Sąd kwoty kredytu w złotych. Skoro po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, pozostałą jej część uzna się za obowiązującą, zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c., to od ustalonej kwoty kredytu należą się odsetki, liczone od wymagalności rat kredytu do dnia zapłaty. Zwrot kredytu powinien obejmować kwotę nominalną przekazaną przez pozwanego Bank na cel objęty umową kredytową i odsetki.

W związku z powyższym, przypomnieć należy, iż w praktyce zawierania umów kredytowych funkcjonują dwa mierniki kalkulacji wysokości oprocentowania kredytu – WIBOR oraz LIBOR. Pierwszy z nich wskazuje średnie oprocentowanie kredytów złotych obliczane na podstawie danych uzyskanych z polskich banków w danym dniu. Jest to typowe kryterium obliczania wartości świadczeń kredytobiorcy w przypadku zaciągnięcia przezeń kredytu złotowego. LIBOR jest podobnym miernikiem kalkulacji wysokości oprocentowania kredytów zaciąganych w walutach obcych, opracowywanym na podstawie danych banków europejskich. Rodzi się wówczas pytanie, czy w razie uznania abuzywności klauzuli walutowej w umowie kredytowej, w której kwota kredytu indeksowana jest do waluty obcej, a umowa zostanie utrzymana w pozostałej części, zachowana zostaje stawka LIBOR, czy też wobec „uzłotowienia” przedmiotu świadczenia powinna być ona zastąpiona wskaźnikiem WIBOR (lub innym wskaźnikiem). Zależy to w pierwszej kolejności od uznania, czy stawki oprocentowania wg współczynnika LIBOR, będące znacznie niższe niż w przypadku stosowanych do zobowiązań w walucie polskiej stawek wg współczynnika WIBOR, można stosować do świadczeń wyrażonych w złotych polskich.

W ocenie Sądu, podzielając pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego - Izby Cywilnej z dnia 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17 (Legalis, www.sn.pl, Rzeczp., OSP 2019 nr 12, poz. 115, str. 29, MonPrBank 2019 nr 12, str. 38), eliminacja klauzuli umownej uznanej za bezskuteczną nie może prowadzić do zmiany charakteru stosunku prawnego łączącego strony. Granicą, której przekroczenie uzasadnia interwencję sądu, jest sprzeczne z naturą stosunku art. 353¹ k.c.) ukształtowanie umowy (np. wyrok Sądu Najwyższego z 14 maja 2015 r., II CSK 768/14, OSNC 2015/11/132). Należy uznać, że wartość świadczenia powinna być bezpośrednio określona w złotych polskich. Taki wniosek wynika bowiem z wyeliminowania z umowy wszelkich przeliczników na walutę obcą. Równocześnie brak podstaw, by modyfikować określenie ceny kredytu. Obowiązujące regulacje prawne limitują bowiem maksymalne (a nie minimalne) granice oprocentowania świadczeń. W praktyce prowadzi to do uznania potrzeby utrzymania dla umowy oprocentowania według stawek LIBOR, mimo że z umowy wyeliminowane zostaje wszelkie powiązania wysokości świadczeń z walutą inną niż polska. Nie ma tu znaczenia to, że strony najprawdopodobniej nie ustaliłyby wysokości oprocentowania kredytu złotowego według stawki LIBOR, gdyby były świadome abuzywności klauzuli indeksacyjnej. Konieczność przyjęcia takiego wniosku wynika z zastosowania art. 385¹ § 2 k.c. i wyeliminowania z umowy wyłącznie postanowienia uznanego za abuzywne. Próba modyfikacji przy takiej okazji innych postanowień umowy byłaby sprzeczna zarówno z tym przepisem, jak i z przedstawionym powyżej orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości UE, z którego wynika zakaz zmieniania przez sąd postanowień umowy. Jeżeli zakaz ten dotyczy bezpośrednio postanowienia uznanego za abuzywne, to tak samo, a nawet tym bardziej musi obejmować także inne

postanowienia umowy, nawet jeżeli uznane zostałyby, że pośrednio wiążą się z postanowieniem abuzywnym. Trybunał Sprawiedliwości UE wyklucza nie tylko tzw. redukcję utrzymującą skuteczność postanowienia abuzywnego, ale także wyłącza możliwość uzupełniania luk w umowie powstałych po wyeliminowaniu takiego postanowienia, a zatem umowa powinna „w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego” (wyrok Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018/7-8/79 oraz powołane w nim orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości UE). Z punktu widzenia banku pozostawienie dotychczasowego oprocentowania pełni funkcję tzw. penalty default, a zatem klauzuli odstraszałającej kredytodawcę od stosowania w przyszłości niedozwolonych postanowień umownych. Innymi słowy, omawiane stanowisko w kwestii oprocentowania kredytów udzielonych na podstawie umów kredytów walutowych w razie uznania zawartych w nich klauzul indeksacyjnych za niewiążące strony ze względu na ich abuzywność realizowałoby ponadto postulat wynikający z dyrektywy 93/13 o penalnym charakterze sankcji niezwiązania niedozwoloną klauzulą umowną, o której mowa w art. 385¹ § 1 k.c. Dodatkowy argument na rzecz takiego rozwiązania stanowi stojąca za dyrektywą 93/13 prokonsumencka aksjologia, która nie pozwala konsumentom ponosić dalej idących ujemnych następstw abuzywności klauzuli umownej niżli te wskazane w przepisie art. 385¹ § 1–2 k.c.

Analogiczne stanowisko (przyjmujące pozostawienie oprocentowania według stawki LIBOR pomimo wyeliminowania z umowy klauzuli indeksacyjnej) zostało wyrażone również w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 roku, IV CSK 309/18, LEX nr 2732285; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 roku, II CSK 483/18, LEX nr 2744159)

Jak trafnie zwrócono uwagę w piśmiennictwie (por. opracowanie z 2019 r. pt. „Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Materiały naukowe. Tom VII” (www.sn.pl)), przyjęcie wskazanej koncepcji co do utrzymania dla umów kredytowych, w których wartość świadczeń stron została wyrażona w walucie obcej, oprocentowania w wysokości stawki LIBOR nie osłabia twierdzenia, że umowa kredytowa ma charakter odpłatny. Kredytodawca godząc się na określenie w ten sposób wysokości oprocentowania kredytu, przy uwzględnieniu tego, że wynika ono z obiektywnie publikowanych danych, przejął na siebie ryzyko, iż takie oprocentowanie wyniesie 0%, a wówczas, mimo że de iure zawarta umowa kredytu będzie odpłatna, to w okresie, gdy oprocentowanie będzie ujemne lub będzie wynosiło 0%, de facto umowa ta będzie nieodpłatna. Ponadto, odpłatność kredytu nie ogranicza się wyłącznie do należnych kredytodawcy odsetek od pożyczonego kapitału, lecz może wynikać także z innych postanowień umownych, przewidujących uiszczenie przez kredytobiorcę określonych opłat za czynności bankowe, marży, prowizji, czy wymogu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego kredytobiorcy. Cechą oprocentowania kredytów de facto „złotowych”, w których jedynie wartość świadczeń stron wyrażono w odniesieniu do waluty obcej, będzie niższe niż przewiduje rynek wynagrodzenie banku, lecz dopóki jego wysokość czyni zadość essentialia negotii umowy kredytowej (z uwzględnieniem prowizji, marży, czy ew. negatywnego wpływu inflacji), rezygnacja banku z części wynagrodzenia, jaką uzyskałby na rynku, nie powoduje wadliwości umowy (nie jest sprzeczna z jej naturą). Umowa może dalej wiązać strony w oparciu o to samo, co przed wyeliminowaniem klauzuli walutowej, oprocentowanie, choć uzasadnienie stosowania owego wskaźnika uległo zmianie. Wypada w tym miejscu wskazać, że kwestia zapewnienia bankowi zysku z umowy kredytowej jest wtórna w stosunku do prewencyjnego charakteru sankcji bezskuteczności klauzuli abuzywnej, na co trafnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 24 października 2018 r. (II CSK 632/17).

Mając na uwadze powyższe Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu rachunkowości celem wyliczenia kwoty, którą powodowie musieliby zapłacić w okresie objętym pozwem w sytuacji, w której pominięto by powiązanie kwoty udzielonego kredytu z klauzulą indeksacyjną.

Na podstawie opinii biegłego Sąd ustalił, że powodowie, przy założeniu, iż pominięte zostaną bezskuteczne zapisy umowy dotyczące indeksacji kredytu do waluty CHF, byli zobowiązani według stanu na dzień 15 listopada 2016 r. do zapłaty kwoty 217.082,09 zł (suma rat z pominięciem indeksacji wskazana w kolumnie 14 opinii biegłego - k. 1276-1277). Odejmując następnie tę kwotę od kwoty faktycznie przez powodów wpłaconej tj. 327.469,01 zł (suma rat w kolumnie 8 opinii biegłego - k. 1276-1277) Sąd ustalił, iż pozwany bezpodstawnie pobrał kwotę 110.386,92 zł, jednakże powodowie dochodzili wyłącznie kwoty 105.584,94 zł (według stanu na wrzesień 2016 r.), dlatego też Sąd, nie mogąc - w świetle art. 321 § 1 kpc - orzekać ponad żądanie, zasądził w pkt I wyroku kwotę dochodzoną przez powodów.

Odnosząc się w tym miejscu do zarzutu pozwanego, że nawet w przypadku stwierdzenia nieważności umowy nie powstałby po jego stronie obowiązek zwrotu świadczenia z uwagi na wypłacenie kredytu powodom i istniejącą w związku z tym „nadpłatą”, ponieważ powodowie otrzymali więcej środków niż dotychczas spłacili, a zatem pozwany nie byłby bezpodstawnie wzbogacony, wskazać należy, że umowa nie została uznana za nieważną, stąd nie ma obowiązku zwrotu na rzecz pozwanego przez powodów jakichkolwiek świadczeń. Niezależnie od powyższego, pozwany i tak nie podnosił zarzutu potrącenia, a zatem jego twierdzenia w tym zakresie nie mogłyby wywołać skutku prawnego polegającego na wzajemnym umorzeniu wierzytelności stron.

Na koniec rozważań należy odnieść się do podniesione w uzasadnieniu pozwu kwestii dotyczącej ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Powodowie podnieśli, że pozwany bezprawnie pobierał od powodów opłaty manipulacyjne z tytułu „ubezpieczenia niskiego wkładu własnego” w łącznej kwocie 12.862,20 zł. W tym zakresie Sąd miał na uwadze, iż analiza żądania pozwu, a także dołączonych do akt dokumentów wskazuje, iż powyższa kwota nie została w ogóle objęta żądaniem pozwu. Wskazuje na to w szczególności tabela dołączona do pozwu (k. 51), w której powodowie wyliczyli różnicę w racie pomiędzy wysokością raty wynikającą z umowy kredytu a wysokością raty z pominięciem indeksacji z zastosowaniem stopy procentowania LIBOR. W tabeli tej różnica ta została wyliczona na kwotę 105.584,94 złotych, a zatem na kwotę tożsamą z kwotą dochodzoną pozwanym.

Niezależnie od powyższego, w cenie Sądu, brak jest podstaw do kwalifikowania przedmiotowych zapisów umownych dotyczących ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, jako klauzuli niedozwolonej. Przemawiają za tym następujące argumenty. Po pierwsze, zapisy te nie stanowiły typowego elementu umowy kredytowej - o ich włączeniu do takiej umowy w istocie decydowała wola kredytobiorcy (dysponowanie przez niego wymaganym wkładem własnym). Po drugie, klauzula ta miała charakter odpłatny i ekwiwalentny - w zamian za poniesienie kosztu w postaci składki ubezpieczeniowej, kredytobiorca uzyskiwał wyższą kwotę kredytu. Po trzeciej, wadliwie jest ona postrzegana przez pryzmat udzielania ochrony ubezpieczeniowej kredytobiorcy - w rzeczywistości zarówno ubezpieczającym, jak i ubezpieczonym był bank, natomiast kredytobiorca jedynie pokrywał koszty tego ubezpieczenia, co de facto stanowiło dodatkowy koszt (dodatkową opłatę) związaną z zawarciem umowy kredytowej, która jednakże jak już wyżej wskazano miała charakter ekwiwalentny (por. opracowanie z 2019 r. pt. „Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Materiały naukowe. Tom VII” (www.sn.pl)).

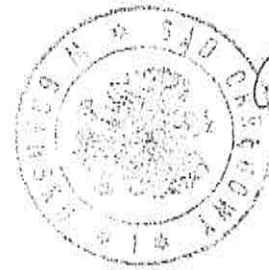
O odsetkach Sąd orzekł na mocy art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c. mając na uwadze, że zastosowanie w sprawie znalazła instytucja bezpodstawnego wzbogacenia. Pismo powodów wzywające do zwrotu, w terminie 14 dni, nadpłaconych rat za okres do września 2016 r. doręczono pozwanemu w dniu 19 października 2016 r., co uzasadniało zasądzenie odsetek od dnia 3 listopada 2016 r., tj. od dnia następnego po upływie wyznaczonego terminu.

Z uwagi na powyższe Sąd na mocy art. 410 k.c. oraz pozostałych wskazanych powyżej przepisów orzekł jak w pkt I wyroku, oddalając w pkt II powództwo w zakresie żądanych odsetek za dzień 2 listopada 2016 r., albowiem tego dnia pozwanemu upływał wyznaczony przez powodów termin zapłaty.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w pkt III-IV na mocy art. 98 k.p.c., 108 k.p.c., § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, albowiem żądanie powodów z zakresie należności głównej został uwzględnione w całości, zaś powodowie ulegli jedynie w zakresie zadania odsetek za jeden dzień.

Na koszty poniesione przez powodów składały się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 5.417 zł oraz opłata od pozwu w wysokości 1.000 zł, tj. łącznie 6.417 złotych.

Podstawą zasądzenia od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa zwrotu tymczasowo poniesionych kosztów sądowych był art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, które z uwagi na wynik postępowania należało w całości nakazać ściągnąć od pozwanego. Złożyły się na nie zwroty kosztów poniesionych przez świadków kwotach 718,79 zł i 22,72 zł, a także wynagrodzenie biegłego w kwotach 3.585,57 zł i 4.302,69 zł, tj. łącznie 8.629,77 zł.



Grzegorz Bręski